Nr. 262. Kraków, Niedziela 15 Listopada 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Kraków, 14 listopada.

Kiedy międzynarodowa parlamentarna konferencya pokoju zbierała się w Rzymie, nie mieliśmy ani wiele wiary w skuteczność jej działania, ani wiele nadziei o doniosłości jej obrad. Wzrośli i wychowani w twardej szkole prześladowań i ucisku, przyzwyczajeni do panowania siły przed prawem a znający przytem stosunki parlamentarne w państwach europejskich, musieliśmy przypuszczać, że delegaci ciał prawodawczych nie zdobędą się na tyle odwagi, aby wobec świata i Europy stwierdzić wyraźnie, że dzisiejszy militaryzm i groza wojny, niepokojąca umysły od lat tylu, nie jest niczem innem jak tylko skutkiem całego szeregu niesprawiedliwości, popełnionych przez gwałt i przemoc.

Jakoż przypuszczenia nasze ziściły się o tyle, że rzeczywiście konferencya międzynarodowa, przyjmując *status quo*, panujące w Europie, zajęła się jałową kwestyą własnej organizacyi, projektem organizacyi najwyższego trybunału rozjemczego, który naturalnie o tyle tylko będzie mógł liczyć na uznanie swojej powagi, o ile będzie miał poparcie w milionowej armii tego lub owego mocarstwa.

Wśród tych różnorakich rozpraw jednak, gdzie głos polski ani razu nie zabrzmiał, odezwał się jeden ton, mącący harmonię pokojowych akordów, ton ostry, a niewątpliwie godny uwagi, bo oświetlający sytuacyę europejską bengalskim ogniem bezwzględnej prawdy.

Przemówienie irredentysty Imbrianiego, który postawił zasadę, że każdemu narodowi powinno być przyznane i zapewnione prawo zupełnej samoistności, trafiało istotnie w Achillesową piętę europejskiego bezprawia. W którąkolwiek bowiem stronę zwrócimy wzrok nasz, jakąkolwiek kwestyę drażliwą, grożącą zakłóceniem powszechnego pokoju, poddamy ścisłemu badaniu, wszędzie tam na dnie znajdzie się sprawa ujarzmionego lub w naturalnych prawach swoich pokrzywdzonego narodu.

Historyczną erę tego ogólnego bezprawia, które tak często powtarzało się już i, niestety, tryumfowało w dziejach europejskich w wieku XVIII i XIX, rozpoczyna rozbiór Polski. On to na miejsce państwa, spokojnego i nie najezdniczego, postawił u wrót cywilizowanej Europy północnego olbrzyma, pełnego barbarzyńskich i zaborczych popędów, on ustalił wielkomocarstwowe stanowisko Prus, on zmusił niejednokrotnie Austryę do szukania sojuszu i pomocy tam, skąd wychodziły lub wychodzą jeszcze dotąd usiłowania, dążące do rozbicia monarchii habsburskiej.

Czem Polska dla wschodniej i środkowej Europy, tem stał się zabór Alzacyi i Lotaryngii dla zachodniej, i śmiało powiedzieć można, że dokąd te dwie kwestye nie będą załatwione, dotąd pokój europejski trwałym być nie może.

Wobec dzisiejszego ugrupowania się mocarstw europejskich, wobec potrójnego przymierza z jednej, a cichego porozumienia pomiędzy Rosyą a Francyą z drugiej strony, można było łatwo przewidzieć, że zasada, postawiona przez posła Imbrianiego, nie znajdzie na konferencyi jawnych zwolenników. Godzi się wprawdzie przypuścić, że nie jeden z członków konferencyi przyznawał w głębi ducha słuszność wywodom włoskiego irredentysty, ale wzgląd na położenie państwa, którego był reprezentantem i tak zwane racye stanu egoistycznej natury, odbierały mu odwagę wypowiedzenia prawdziwych swych przekonań. Dla nas Polaków zasada Imbrianiego musiała być szczególniej sympatyczną i ważną, stawiała bowiem na porządku dziennym kwestyę, której pomyślne rozwiązanie byłoby zarazem załatwieniem sprawy polskiej.

Jakie pobudki kierowały posłem włoskim, gdy mówił o Polsce, czyniąc swój wniosek na konferencyi międzynarodowej, w to nie wchodzimy, dość, że mowa jego była bądź co bądź głosem uciśnionych i wołaniem pogwałconej sprawiedliwości — była bezpośrednio przypomnieniem sprawy polskiej, którą nieprzyjaciele nasi od dawna pragną uważać jako załatwioną i pogrzebaną.

To jednak nie wystarczało dla nas i dla tego wdzięczność należy się tym, którzy, oceniając należycie położenie, mową Imbrianiego stworzone, postarali się o ułożenie i wydrukowanie memoryału, wyjaśniającego i przypominającego Europie sprawę polską. Dla nas Polaków, znających dokładnie własną swoją martyrologię, memoryał ten nie zawiera rzeczy nowych, ale dla narodów, obałamuconych przez szowinistyczne dzienniki niemieckie i francuskie, które z rozmaitych pobudek kokietują z caratem, jest to odsłonięcie krzywd polskich aktem politycznego znaczenia, wprowadzającym urzędowo niejako kwestyę polską na porządek dzienny.

Wolni od wszelakich mrzonek, a ufni w słuszność naszej świętej sprawy, nie myślimy wcale przeceniać doniosłości przytoczonych powyżej faktów, ale też nie mamy powodu ukrywać naszego zadowolenia z tego, że znalazł się ktoś, co miał odwagę przemówić w obronie pogwałconej sprawiedliwości i przypomnieć Europie cywilizowanej prawa zdeptanego narodu.

Czasy papierowych protestacyj i manifestów minęły niepowrotnie, ale akty polityczne, objaśniające sytuacyę, mają zawsze swoją doniosłość, jeżeli się odnoszą do narodu świadomego swych celów i umiejącego czekać na wymiar sprawiedliwości.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 13 listopada.

(§.) Więc nareszcie nastąpiło rozstrzygnięcie w sprawie „decentralizacyi“ kolejowej! Mimo woli przypomina mi się tu refren pewnego kupletu operetkowego: „*Aber fragt mich nur nicht wie!*“ („nie pytajcie mnie tylko jak!“), który to refren z giestem „machnięcia“ ręką odpowiada mniej więcej przygnębionemu usposobieniu Koła polskiego, jakie uchwały wczorajszej rady ministrów, pod przewodnictwem cesarza powzięte w sprawie kolejowej, wywołały. Doniosłem wam już telegraficznie o szczegółach tych uchwał a zresztą równocześnie z moim listem dojdzie was numer *Neue Freie Presse*, która zawiera wszystkie szczegóły nowej organizacyi kolei państwowych w Austryi, szczegóły może tu i owdzie nie całkiem dokładne, ale zupełnie zresztą prawdziwe. Więc o decentralizacyi kolei galicyjskich już nawet i nie było mowy na wspomnianej radzie ministrów, lecz tylko o „nowej organizacyi“, nie dla Galicyi, lecz w ogóle dla całego państwa.

Ta nowa organizacya w istocie rzeczy nie przedstawia nawet nic nowego — *es bleibt sonst Alles beim Alten*: język niemiecki w wewnętrznej służbie galicyjskich kolei państwowych i główny zarząd w Wiedniu, terytoryalny podział na dyrekcye ruchu równorzędnie w całem państwie podległe wiedeńskiej generalnej dyrekcyi, nie mówiąc już o krajowej radzie kolejowej i prawie wpływu jej na taryfy. Jedyna zmiana organizacyi polega na pewnem rozszerzeniu zakresu działania istniejących dyrekcyj ruchu a to na podstawie przyznania im prawa mianowania urzędników kolejowych aż do ósmej klasy rangi, z tem jednak bardzo ważnem ograniczeniem, iż wszystkie te mianowania są ostatecznie w ręku wiedeńskiej generalnej dyrekcyi, skoro ona ma władzę potwierdzenia lub niepotwierdzenia przedłożonych przez dyrekcye ruchu kandydatów na posady urzędników kolejowych. Zatem właściwie mają dyrekcye ruchu tylko prawo przedstawiania kandydatów, nic więcej.

Następnie nadano dyrekcyom ruchu prawo zakupna potrzeb i materyałów dla linij podlegających ich zarządowi w miejscu. Co do tego ważną jest rzeczą dowiedzieć się, czy dyrekcye ruchu są także obowiązane robić te zakupna w kraju, czy tylko mogą je czynić w kraju, jeśli będą chciały i uważać będą to za odpowiedne. Nadto mają być — naturalnie we wszystkich krajach koronnych — urządzone osobne inspektoraty. Dla Galicyi będzie na razie urządzonym jeden taki inspektorat. Siedziby jego dotychczas jeszcze nie oznaczono, ale prawdopodobnie będzie nią Przemyśl, chociaż Stryj i Stanisławów mogą nią być także. W miarę praktycznego wypróbowania użyteczności tych inspektoratów ma zarząd kolejowy zamiar urządzić jeszcze kilka dalszych inspektoratów w Galicyi. Prawdopodobnie będzie taki inspektorat urządzonym i w Czerniowcach a nadto dostanie tamtejszy urząd ruchu szerszy zakres działania, chociaż dotychczas stosunek tego urzędu ruchu do lwowskiej dyrekcyi ruchu nie został ostatecznie unormowanym.

Dziś z rana zawiadomił hr. Taaffe p. Jaworskiego urzędownie o uchwałach wczorajszej rady ministrów, odnoszących się do „nowej organizacyi austryackich kolei państwowych“ a dziś wieczorem zgromadzi się Koło polskie w celu przyjęcia do wiadomości sprawozdanie prezesa o załatwieniu sprawy kolejowej przez rząd i wyjaśnienie położenia w ogóle. Nad komunikatem p. Jaworskiego rozwinie się prawdopodobnie żywa uchwała w Kole. Tymczasem trzeba zapisać, że usunięcie decentralizacyi kolejowej przez rząd z porządku dziennego sprawiło na Kole przygnębiające wrażenie. W ogóle da się tylko tylko powiedzieć, że postulaty Koła polskiego odzwierciadlają się tylko bardzo słabo w „nowej organizacyi austryackich kolei państwowych“ i że z odnośnej czynności Koła korzystać będą w równej mierze wszystkie inne kraje koronne.

Galicya w budżecie państwa na r. 1892.

IV.

Ministerstwo wyznań i oświaty. B) Budżet wyznań. Funduss religijny.

Budżet wyznań w Galicyi na r. 1892 wynosi 1,695.007 złr. wydatku — z czego wypada na wydatki właściwe na cele wyznaniowe 1 520.527 złr. — zaś 174.480 złr. na zarząd i koszta gospodarcze dóbr funduszu religijnego.

Potrąciwszy 3.300 złr. wydatku na cele wyznania ewangielickiego, pozostaje 1,517.227 złr na wyznanie katolickie — co na trzy obrządki katolickie, w kraju naszym istniejące, dzieli się jak następuje: Na obrządek łaciński 505.122 złr. na ruski 928.804 złr. — na ormiański 13.453 złr. — wreszcie 69.848 wydatków, które w budżecie nie są na poszczególne wyznania rozdzielone.

Na poszczególne dyecezye — dzielą się te wydatki jak następuje:

Archidyecezya lwowska rz. kat. 119.852 złr. (w tem 20.000 złr. nadzwyczajnego wydatku na dalsze rozszerzenie budynku seminaryjskiego). Książęca dyecezya krakowska 108.557. Dyecezya przemyska rz. kat. 108.557 złr. — tarnowska 102.362 złr. (w tem 2.000 złr. nadzwyczajnego dodatku na restauracyę katedry w Tarnowie.) Prócz tego 50.124 złr. zasiłków dla kleru zakonnego — 7000 złr. na 7 miejsc galicyjskich w wyższym zakładzie teologicznym w Wiedniu i 2.927 złr. różnych zasiłków.

Ruska metropolitalna dyecezya we Lwowie 393 927 złr. — ruska dyecezya przemyska 311.869 złr. — stanisławowska 201.252 złr. — i centralne seminaryum gr. kat. w Wiedniu 21.756 złr.

Ciekawem jest porównanie wydatków na oba główne obrządki w kraju, z ludnością tych obrządków. Na 100 ludności rz. kat. i gr. kat. razem wziętej — wypada u nas 51·96% rz. kat., a 48·04% gr. kat. Tymczasem na 100 złr. wydatku na cele wyznaniowe obu tych obrządków, wypada na obrządek rz. kat. 35 złr. 23 ct., zaś na obrządek gr. kat. 64 złr. 77 ct. Na jednego mieszkańca kraju, obrządku rz. kat. wypada wydatku na cele wyznaniowe tegoż obrządku 19 ct. — zaś na jednego mieszkańca obrządku gr. kat. wypada wydatku 37 ct., więc blisko dwa razy tyle. Przytaczamy te cyfry na dowód, że Rusini, którzy w swej cerkwi widzą główną warownię swej narodowości, nie mogą się uskarżać, żeby cerkiew ta nie doznawała należytej opieki.

W budżecie wyznań ważną odgrywają rolę fundusze religijne, pozostające administracyi rządowej. Fundusze te, oprócz znacznych kapitałów i nie wielu realności miejskich, posiadają rozległe dobra, z gospodarstwem przeważnie lasowem. Dochód z kapitałów, realności i t. p. wynosi 445.700 złr., do czego w tegorocznym budżecie przybywa 20.000 złr., które mają być wzięte z kapitału zarodowego na pokrycie kosztów budowy seminaryum łacińskiego we Lwowie. Dochód z dóbr ziemskich wynosi *brutto* 217230 złr. — zaś wydatki administracyjne i gospodarcze 174.480 złr. — dochód *netto* zatem 42.750 złr. Ogół dochodów czystych funduszu religijnego wynosi przeto 508.450 złr. — że zaś wydatki na cele wyznania katolickiego (wszystkich trzech obrządków) wynoszą jak wyżej wykazano 1 517.227 złr. — przeto skarb państwa daje na te cele 1,008.777 złr.

Majątki ziemskie funduszu religijnego są:

1) Przedzielnica, Hubice i Małchowice — z obszarem 932 hektarów, w czem 923 przestrzeni produkcyjnej.

2) Brzostek i Warzyce — 1468 hekt. z tego 1446 przestrz. prod.

3) Muszyna i Stary Sącz 8895 hekt. — z tego 8419 przestrz. prod.

4) Niepołomice, Tyniec, Uszew i Siedliska — 3957 hekt., z tego 3645 przestrz. prod.

5) Krynica — ważna głównie jako zakład kąpielowy, z małem gospodarstwem 94 hekt.

Budżet wykazuje dla każdej z tych grup gospodarczych surowy dochód i cały wydatek. Jeżeli z wydatku potrącimy to wszystko, co jest wydatkiem wkładowym, inwestycyjnym, a ma być pokryte z bieżących dochodów, co zatem nio po winno być tak zaliczone, aby wpływało na obniżenie cyfry rentowności majątku, otrzymamy następujący wynik gospodarczy:

1) Przedzielnica, Hubice i Małchowice — surowy dochód 9420 złr., wydatek 5750 złr. — czysty dochód 3670 złr., czyli 3 złr. 97 ct. z hektara produkcyjnej ziemi.

2) Brzostek i Warzyce — dochód 13.440 złr. — wydatek 9.510 złr. — czysty dochód 3 930 złr., czyli 2 złr. 71 ct. z hektara.

3) Muszyna i Stary Sącz — dochód 41 550 złr. — wydatek 34.010 złr. — czysty dochód 7.540 złr., czyli 89 ct. z hektara.

4) Niepołomice, Uszew i Siedliska dochód 41.760 złr., wydatek 22.550 złr., czysty dochód 19.210 — czyli 5 złr. 27 ct. z hektara. Różnica znaczna między intratnością tego majątku, a poprzednich leży *głównie* w tem, iż jest w tym majątku stosunkowo znacznie większe gospodarstwo rolne w stosunku do lasowego (na 3645 hekt. całej powierzchni produkcyjnej, jest 1373 hektarów lasów, 1999 hektarów roli, 273 hektarów pastwisk, ogrodów etc.)

Jeżeli przeto wydzielimy Krynicę z jej przemysłowem gospodarstwem — to rentowność powyższych czterech majątków przedstawia się według budżetu jak następuje: Surowy dochód 106.170 złr. — wydatek 71·820 złr. — czysty dochód 34.350 złr. — co wobec produkcyjnej przestrzeni 14.433 hektarów czyni 2 złr. 38 ct. z hektara. Czy to jest wynik korzystny — pozostawiamy do ocenienia fachowym gospodarzom.

Finansowy wynik, osiągnięty z eksploatacyi Krynicy jako miejsca kąpielowego, jest z każdym rokiem lepszy. Jest to najlepszy dowód, że dobrze zastosowane gospodarstwo inwestycyjne opłacać się musi i do coraz lepszych wyników doprowadzać. Zwyczajne dochody Krynicy są preliminowane na 68.160 złr. — zwyczajne wydatki na 43.510 złr., czysty dochód zatem wynosi 24.650 złr. W wydatkach nadzwyczajnych, inwestycyjnych, preliminowano 53.700 złr, z czego 42.900 złr. ma być pokryte z majątku zarodowego, reszta zaś w kwocie 10 800 złr. z bieżących dochodów. Dla licznych miłośników tego miejsca kąpielowego będzie może nie bez interesu, gdy podamy, jakie roboty inwestycyjne są na rok przyszły preliminowane: Budowa nowego hotelu 25 000 złr. — przebudowanie domu „pod orłem“ 7000 złr — budowa pomieszkań dla służby 4000 złr. — budowa łazienek rzecznych 3.400 złr. — budowa lokalu na sprzedaż mięsa z lodownią 3000 złr. — założenie pstrągarni 500 złr. — restauracya łazienek dla kąpieli płatnych 800 złr. — nowe pokrycie dachu na domie „pod trąbką“ 2200 złr. — rekonstrukcya drogi z Krynicy do Tylcza 5500 złr. — restauracya pawilonu w Słotwince 500 złr. — regulacya Kryniczanki 500 złr. — urządzenie laboratoryum chemicznego 350 złr. — zajazd do łazienek 500 złr — konserwacya dróg komunikacyjnych 600 złr. — ogół zatem wydatków nadzwyczajnych 53.700 złr. Wydatki te niewątpliwie przyczynią się do podniesienia tego tak uczęszczanego miejsca kąpielowego, a fundusz religijny znajdzie w podwyższonych dochodach sowite wynagrodzenie za poniesione wydatki.

Koło polskie i decentralizacya kolejowa.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Wiedeń, 14 listopada.

Z przebiegu wczorajszego wieczornego posiedzenia Koła polskiego, które trwało trzy

NIESPODZIEWANA WIELKOŚĆ.

NOWELA

przez

SEWERA.

5 (Ciąg dalszy).

Zapukano do drzwi.

— Wiktorze! — dał się słyszeć głos kobiecy.

Pan Wiktor nie odpowiedział.

— Ojczulku! — prosiła Winia.

— Przyjdę na wieczerzę, a teraz zostawcie mnie samego.

— Mama się boi, czy się ojczulek nie zmęczył, czy mu gwałtowny powrót do domu nie zaszkodził?...

— Powiedz matce, żem zdrów... może nadto... — dodał cicho.

— Czy tatuś pracuje? — zadźwięczał srebrny głosik za drzwiami.

— Pracuję — odpowiedział.

— Pan Edward swoim śpiewem nie przeszkadza ojcu?

— Śpiewajcie, tańcujcie, śmiejcie się, płaczcie, a mnie dajcie pokój!... — odparł szorstko przez drzwi, chodząc szerokiemi krokami po kancelaryi.

— Jakaś tajemnica!... — szepnęła pani Wiktorowa.

— Tajemnica! — powtórzyła Winia.

Młodzi ludzie spojrzeli po sobie. Jeden drugiego pytał wzrokiem bez odpowiedzi. Edward nie śmiał śpiewać; bano się rozmawiać głośno w salonie. Młodzi i Winia z nimi wyszli do ogrodu; pani Wiktorowa do kuchni, zadysponować wieczerzę, a pan Wiktor hulał po kancelaryi, puszczając wodze namiętnościom i projektom.

— Gdybym nie był leń z pod ciemnej gwiazdy, stanąłbym na czele opozycyi, naprzód w powiecie, potem w kraju i sejmie. Wtedy zaczętoby mi się kłaniać, ciągnąć do siebie, schlebiać... A ja stałbym twardo przy swojem, jak trzywłosy djabeł z nad Sprei i, jak on, wytrwałością bym zwyciężył... Czemże jest wyższy odemnie Grocholski?... wzrostem chyba. A jednak szlachcic ten podolski przewodzi. Był ministrem... ale rolnictwa — dodał z ironią. — Dlaczegóż ja nie mógłbym być ministrem rolnictwa, co? Niech Grocholski dokaże tego w rolnictwie, co ja dokazałem, to mu pomnik postawię..

— Mnie nie stawiają... — rzekł smutnie.

Zamyślił się, patrząc na rzucony list i *„Die Blume“* wynurzające się z fantastycznych zwojów liści.

— Jest sprawiedliwość! — zawołał, uderzając ręką w biały papier dziennika. — Poniżeni zostaną wywyższeni, a zapomnianych przypomną sobie.

— Przysięgam! przypomną... — wzniósł rękę do góry. — Pięćdziesiąt cztery lata skończę za miesiąc, jestem w sile wieku, młodszy od każdego generała broni o dwadzieścia lat.. Pokażę ja wam!...

Podniósł list, rozwinął i czytał.

— Nazwisko moje nie jest dotąd głośne, ale jeszcze może niem być. Ciche życie... ciche cnoty... Dziękuję wam — zwrócił się ku drzwiom — za wasze „ciche życie“... Ja wam pokażę, że będzie głośne!...

— Naprzód życiorys, z którego się świat dowie, że to ciche życie, pełne cnót, pracy i poświęcenia, dlatego tylko nie zostało głośne, że nie miało sposobności... Sposobności? Bajki! sposobność była, tylko, że człowiek zapracowywał się dla rodziny, dla jej dobrobytu, szczęścia i spokoju... Tak, to prawda... prawda!...

Uczuł na dnie serca głęboki żal do własnej rodziny.

— Za tyle poświęcenia i pracy, czegóż się doczekałem? jakież zbieram owoce?.. Córka moja wychodzi za szlachetkę na wiosce o trzystu morgach, który nawet na uniwersytet nie chodził, a syn, dziedzic mej fortuny, spadkobierca nazwiska i zasług mych, żeni się ze szlachcianeczką i bierze pięćdziesiąt tysięcy guldenów. Pięćdziesiąt!... — powtórzył z najwyższą ironią; wargi mu drżały. — Ależ to nie może być! Nie, nie może — dodał poważnie. — Jeszcze czas... możemy poczekać. Zobaczymy, jak się sprawy wyklarują. Dzieci moje za parę lat mogłyby same mieć słuszny żal do mnie.

— Coby Winia w Wiedniu na salonach ministrów, książąt i balach dworskich robiła ze swym politechnikiem, nieśmiałym, zawstydzonym, pokornym?... Albo Staś, ze swoją *kurą domesticą?..* Rumieniliby się ze wstydu, ta za męża, ten za żonę... A nareszcie na prowadzenie trenu w Wiedniu trzysta morgów, lub pięćdziesiąt tysięcy, to troszkę zamało... Zamało! — powtórzył — tem więcej, że i ja będę potrzebował dla siebie dużo... Nie chcę, aby powiedziano, że naczelnik opozycyi jest hołysz. I „dlatego, że hołysz, robi opozycyę, aby wytargować koncesyjkę, synekurę, lub dostać paręset akcyj pierwszeństwa na mające się budować koleje.“ Na takie rybki nie złowią mnie...

I znowu podniósł rzucony list, wpatrując się, mimo panującego zmroku, w czarne kreseczki rozsiane po białym papierze.

— Poczciwe niemczyska, przypomnieli mnie sobie... wzywają... proszą... chcą mej popularności...

— „Ciche życie wielkich cnót męża“...

— Będzie głośne — zawołał. — Przysięgam, że będzie głośne!... Nie odetchnę, nie spocznę, nie zasnę, aż — dodał w myśli — chyba na tece ministra rolnictwa..

— Jaśnie panie, wieczerza gotowa — odezwał się z po-za drzwi Błażej, lecz nie otrzymał odpowiedzi...

— Ojczulku — zadźwięczał za chwilę srebrny głosik Wini, — czy każesz podawać wieczerzę?... Jędrzej prosi; biedak, boi się, aby się pieczyste nie wysuszyło... Ojcze, chodź, pociesz strapionych. Jesteśmy przerażeni...

— Czem? — zawołał zirytowany pan Wiktor, — czem?...

— Złym humorem ojczulka... Jakaś tajemnica, a może nieszczęście?... Boimy się jednego i drugiego.

— Siadajcie do stołu....

— Bez ojczulka?

— Przyjdę zaraz....

— Czekamy, prosimy, błagamy, lecz mamy nadzieję, że zobaczymy rozjaśnioną twarz i uśmiech na ustach. Ten poczciwy, kochany uśmiech naszego tatusia...

— Dobrze, dobrze — przerwał niecierpliwie pan Wiktor.

Dziewczę zamilkło.

— Głupcy tylko mają wiecznie przyrośnięty uśmiech do ust. Widział kto dyplomatę, ministra, choćby naczelnika partyi z jowialnym uśmiechem na ustach?

Pan Wiktor przejrzał się w lustrze i przed niem zrobił minę w połowie chmurną dyplomaty, w połowie wyzywającą naczelnika partyi i z nią, otworzywszy drzwi, wszedł do jadalnego pokoju.

— Nareszcie jesteś, mój Wiktorku! — zawołała radośnie żona.

Wiktorek skłonił się po dygnitarsku zgromadzonym, siadając na swem miejscu. Rodzina spojrzała po sobie, Edward spuścił oczy.

Podano kotlety z zielonym groszkiem. Pan Wiktor jadł elegancko, jak wielki pan, szybko, jak Napoleon, udając roztargnienie starego Pitta. Talerze odmieniano, przygniatające milczenie panowało bez przerwy.

— Czyś nie słaby? — zwróciła się do niego zakłopotana żona.

— Z jakiego powodu, *ma chère*, zadajesz mi podobnie banalne pytanie?

— Nie wiem sama, jak to określić, jak się wyrazić.

— Mów, jak umiesz — odezwał się obojętnie, a nawet z odcieniem szyderstwa pan Wiktor.

Ukłucie zrozumieli otaczający, a najwięcej żona.

— Od lat dwudziestu nie odzywałeś się do mnie tym tonem — rzekła smutno.

Pan Wiktor miał ochotę powiedzieć, że dwadzieścia lat był głupcem, lecz się do tego głośno przyznać nie chciał. Bębnił palcami po stole, oczy mrużył i po długim namyśle odpowiedział:

— *C'est le ton, qui fait la chanson*. Nie modulowałem swego głosu.

Z przysłowia, francuszczyzny swej i dyplomacyi był bardzo kontent. Musiał coś powiedzieć, a jednak nic nie powiedział.

— Tajemnica — szepnęła Winia matce. — Jakaś straszna tajemnica!

Pan Wiktor słyszał szept córki, lecz milczał. Tajemniczość zaczynała mu pochlebiać.

Podano kurczęta. Młodzi ludzie i kobiety jedli w milczeniu, rzucając ukradkowe spojrzenia na pana Wiktora, majestatycznie poważnego.

(C. d. n.).

godziny, pokazuje się, że koncesye, jakie, wedle artykułu *Newej Pressy*, rząd poczynić miał w sprawie postulatów o decentralizacyi kolei galicyjskich, są w rzeczywistości większe. Rzeczą jest pożałowania godną, że Koło polskie nie zaprzeczyło, wobec korespondentów pism polskich wiadomościom podanym przez *Neue Fr. Presse*. Na zapytanie zaś nasze odpowiedziano nam: wiadomość, podana przez *Neue Fr. Presse*, jest prawdziwa, tylko w niektórych punktach jest niedokładna. (*Szczegóły podaje powyżej zamieszczona korespondencya z Wiednia Przyp. Redakcyi*)

Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego było w wysokim stopniu zajmujące.

Prezes Jaworski został przed ostatnią radą ministrów zawezwany do cesarza. Tutaj wobec cesarza, bronił Jaworski z całych sił postulatów Koła polskiego w sprawach kolejowych. Monarcha wyraził życzenie, aby Koło polskie, bacząc na możliwość nadzwyczaj niebezpiecznego położenia politycznego (*hoechst gefaehrliche politische Lage*), nadto uwzględniając możliwość bardzo poważnego niebezpieczeństwa wojny, zechciało okazać wypróbowany swój patryotyzm i zastosować się do koniecznych potrzeb, dyktowanych przez ważne względy strategiczne.

Jaworski zapytał monarchę, czy słowa jego powtórzyć może w Kole polskiem? Cesarz odpowiedział na to:

„Proszę pana o to, abyś pan o tem zawiadomił wszystkich członków swojego klubu.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Koła polskiego był następujący:

Jaworski zdaje sprawę z przebiegu audyencyi swojej u cesarza i z rady ministrów, w której brał także udział minister wojny i szef sztabu generalnego, po czem udzielił głosu Bilińskiemu, jako sprawozdawcy Koła.

Referat Bilińskiego streszcza się w następujących punktach:

W sprawie organizacyi galicyjskich kolei państwowych uchwaliło Koło polskie, na wniosek Bilińskiego, przedstawić rządowi następujące żądania:

1. aby dla galicyjskiej sieci kolei żelaznych pozostawiono tylko jednę, jedyną dyrekcyę ruchu we Lwowie;

2. aby dla spraw handlowych i planów jazdy kreowano przy dyrekcyi lwowskiej radę kolejową na wzór rady kolei państwowych.

3. aby dla kontroli ruchu kolejowego w odpowiednich miejscowościach założono odpowiednią liczbę inspektoratów, podległych dyrekcyi ruchu;

4. aby przy dyrekcyi ruchu ustanowiono biuro handlowe;

5. Dyrekcyi ruchu mają być przyznane następujące prawa:

a) mianowania, przenoszenia, urlopowania, prawo dyscyplinarne, pensyonowanie służby i urzędników aż do IX klasy rangi włącznie;

b) zaopatrywanie wszelkich potrzeb kolei, z wyjątkiem szyn i wagonów;

c) załatwianie reklamacyj, z wyjątkiem zagranicznych;

d) rekonstrukcye budowlane;

e) budżetowanie wydatków przy bezpośredniej kontroli najwyższej Izby obrachunkowej.

f) większy wpływ na układanie taryf.

6. Aby w sprawach personalnych, organizacyjnych i taryfowych namiestnik miał wobec dyrekcyi ruchu podobną ingerencyę, jak wobec krajowej dyrekcyi skarbu;

7. aby organizacya kolejowa w tym duchu była w Galicyi stałą a nie prowizoryczną;

8. aby z chwilą upaństwowienia kolei Karola Ludwika z dniem 1 lipca 1892 r., nie tylko zaprowadzono na niej taryfy kolei państwowych, lecz aby obliczenia taryfowe opierały się na zasadzie najkrótszych linij geograficznych.

Na te postulaty otrzymało Koło polskie na podstawie uchwał rady ministrów, która się odbyła 12 listopada b. r. pod przewodnictwem cesarza, a w której wziął także udział minister wojny i szef sztabu generalnego, następującą **stanowczą odpowiedź**:

Na żądanie **1.** Ze względów strategicznych i z uwagi na poważne położenie polityczne musi krakowska dyrekcya ruchu być utrzymaną nadal, obok dyrekcyi lwowskiej.

Na żądanie **2.** Załatwia się odnośnie.

Na żądanie **3.** Inspektoraty kolejowe będą stopniowo zakładane, na razie w Przemyślu lub w Stryju.

Na żądanie **4.** Biuro handlowe zostanie otwarte. Biuro te zasięgnąwszy bliższych informacyj, w sposób w kraju praktykowany, przedkładać będzie dyrekcyi generalnej w Wiedniu swoje wnioski taryfowe.

Na żądanie **5.** Wszystkie żądania zawarte w punktach *a) b) c) d) e)* uwzględnia się z tem zastrzeżeniem, że dyrekcye galicyjskie będą wykonywać prawo mianowań w kraju na podstawie wydać się mających przepisów o przyjmowaniu urzędników, zaś prawo awansowania urzędników, wykonywać będą na podstawie pragmatyki służbowej. Uchwalone przez dyrekcye galicyjskie nominacye przedkładane będą dyrekcyi generalnej w Wiedniu jedynie w celu utrzymania ewidencyi. Żądanie pod literą *f)* wyrażone załatwiono przychylnie.

Na żądanie **6.** W sprawach organizacyi kolejowej, w sprawach taryfowych i osobistych zasięgać będzie minister opinii namiestnika. Mianowania i awansowania urzędników, od 8 rangi w górę, w zakresie działania dyrekcyj krajowych jak nie mniej wnioski dotyczące urzędników wyższych wogólności, których mianować ma dyrekcya generalna, muszą być wpierw przedkładane namiestnikowi. Zakupno materyału kolejowego i zaopatrywanie potrzeb kolejowych pozostawiono wyłącznie dyrekcyom ruchu.

Na żądanie **7.** Powyższa organizacya kolejowa jest stałą. Rząd zobowiązuje się nawet, że w razie, gdyby zaszły jakieś zmiany, mianowicie w razie upaństwowienia kolei północnej, organizacya dyrekcyj galicyjskich nie dozna zmiany.

Na żądanie **8.** Na kolei Karola Ludwika zaprowadzona będzie osobowa taryfa strefowa z dniem 1 stycznia 1892; zaś taryfa towarowa, wedle norm kolei państwowych, zaprowadzoną będzie, ze względu na trudności techniczne, najpóźniej z dniem 1 lipca 1892 r., a obliczenia taryfowe dokonane będą na podstawie najkrótszych oddaleń. Fundusze, przejęte z kolei Karola Ludwika, użyte będą na inwestycye na tejże kolei, szczególnie zaś na powiększenie parku kolejowego, na przebudowanie dworców, zwłaszcza na rekonstrukcyę dworca kolejowego we Lwowie.

Po złożeniu tego sprawozdania przez Bilińskiego powzięło Koło polskie jednogłośnie na wniosek Tyszkowskiego i Antoniego Wodzickiego następującą uchwałę:

„Koło polskie poddaje się z zaufaniem woli monarchy i przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Jaworskiego i Bilińskiego.“

Na tem posiedzeniu Koła polskiego byli także obecni: minister Zaleski, Badeni Stanisław i Wodzicki Ludwik.

Należy jeszcze zauważyć, że gabinet w lipcu, gdy Koło polskie prywatnie traktowało z rządem w sprawie decentralizacyi, odnośne żądania Koła polskiego odrzucił. Dopiero, gdy Koło polskie 12 października b. r. stanowcze powzięło uchwały i spełnienia ich energicznie się domagało, akceptował rząd wszystkie żądania Koła i przedstawił radzie ministrów konieczną potrzebę spełnienia ich ze względów ekonomicznych, technicznych i administracyjnych. Atoli administracya wojskowa sprzeciwiła się temu.

Wreszcie pamiętać należy, że nowa organizacya, przyznana kolejom państwowym, dotyczy nietylko Galicyi, lecz w równej mierze obowiązuje wszystkie inne kraje austryackie.

Interpelacya dep. Laura.

Spadek kursów papierów rosyjskich na wszystkich giełdach — nie wyłączając paryskiej wywołuje bardzo słusznie obawę, że kapitaliści będą narażeni na znaczne straty. Ale nie te obawy skłoniły dep. Laura do postawienia interpelacyi do rządu, lecz raczej gniew o to, że ten spadek podkopuje kredyt Rosyi, jak gdyby na kredycie tej Rosyi zależało mu więcej, niż na zamożności i dobrobycie własnej ojczyzny.

Interpelacyę swoją poparł dep. Laur dłuższą mową, bardzo siarczystą — i często przerywaną przez Izbę śmiechem i hałasem. Mówił on między innemi: „Jesteśmy dzisiaj w bezprzykładnem przesileniu finansowem (zaprzeczanie i hałas). System finansowy opiera się na dwu podporach: na kredycie i na pomocy banków. Roztrząsnę, jak te podpory działają pod rządem Rouviera. Ten nadał pomocnej władzy państwa charakter wojowniczy. On przez wstawienie się na korzyść banku eskontowego wstąpił na błędną drogę. Dalej przyczynił się do osłabienia banku francuskiego przez to, że go skłonił do ratowania owego banku. Charakter jego polityki finansowej da się według wyrażenia Ludwika XIV określić słowami: Kredyt to ja. (Śmiech) Giełda poniesie wielkie szkody. (Śmiech). Potrzeba mądrej i uczciwej polityki finansowej. (Wielki niepokój) Dla waszego widzimisię i dla żydowskich banków padły w ofierze pieniądze drobnych kapitalistów. Agent giełdowy p. ministra skarbu Laurent.... (Tu zerwał się nagle minister i zawołał: Zabraniam Panu mówić, że mam agentów! — W centrum głosy: Nie odpowiadaj mu Pan! Przewodniczący Floquet wśród powszechnej wrzawy zauważył, że uwagi Laura nie mają żadnego szczegółowego znaczenia). Na to odparł Laur gwałtownie: Nie zniosę sposobu p. Floqueta. Od niedawnego czasu jest to już trzeci raz, że prezydent pozwala sobie ze mnie niewłaściwych żartów. (Wielka wrzawa) Na to odparł Floquet:

Według mego poprzedniego oświadczenia pozwoli mi Izba nie zwracać uwagi na twierdzenia Laura. Mów Pan dalej!

Przez udział rządu w grze na zwyżkę rent kredyt państwa został narażony — i wszystkie małe banki zostały zachwiane. Drobni kapitaliści posprzedawali rentę francuską i zakupywali renty obce, najpierw włoską, potem inną. Wina spada na rząd. Kasy oszczędności przestały popierać grę Rouviera, a nawet wielkie banki żydowskie opuszczają was. Dom Rotschilda nie ma tej samej pobudki, by kochać Francyę, jak my. Dom ten pragnie podkopać handel, a potem kraj opuścić. Rothschild opiera się pożyczkom rosyjskim, a nawet carowi. Ambasadorowie muszą interweniować! — Na to Floquet: Godziłoby się przecież nie powtarzać tu takich wieści niesprawdzonych. — Na to Laur: Niech minister powie, czy to nie prawda.

— Rouvier: Nie prawda.

W podobny — wielce bałamutny i przerywany sposób — mówił dep. Laur dalej i zakończył mowę żądaniem, aby uchwalono zakaz zaciągania pożyczek na pieniężnej targowicy w Paryżu i zakaz wywozu złota z kraju. Najlepszy środek ratunku dla Francyi widzi mowca w zalecanym przez siebie już nieraz wydaleniu żydów z Francyi.

Minister skarbu Rouvier odpowiedział na poprzednie wywody: Rząd, który na takie pytania i zarzuty musi odpowiadać i rozprawiać o wydalaniu żydów, jest rzeczywiście godny ubolewania. Na cóż właściwie mam odpowiadać? Ustawy obowiązujące były szanowane. P. Laur uczuwa od czasu do czasu potrzebę stawać do walki z wielkim domem bankierskim Rotschilda. Dlaczegoż miałby Rotschild Francyę opuszczać i odmawiać krajowi swego cennego kredytu? I takie rzeczy omawia się z trybuny. Przypominam zniknięcie jednego wielkiego domu bankowego w Anglii i skutki, jakie z tego wynikły. Takie rzeczy należy rozważyć z wielką sumiennością... Wywody Laura są płytkie i pochwytane z powietrza. Co się tyczy jego uwagi o rzetelności, nie poniżę się do tego stopnia, by jemu lub komukolwiek podobnemu dawać w tej mierze wyjaśnienia i tłumaczenia...

Po tych wyjaśnieniach nastąpiło głosowanie. Nagana, proponowana przez dep. Laura, nie przyszła wcale pod głosowanie, bo najpierw głosowano nad wnioskiem rządu, żądającym prostego przejścia do porządku dziennego. Wniosek ten przeszedł 431 głosami przeciw 32. Tak świetnego zwycięstwa rząd nie spodziewał się wcale, zwłaszcza po niedawnem głosowaniu, w którem większość po stronie rządu zaledwie 32 głosy wynosiła.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów ciągnęły się dalej obrady nad szkołami ludowemi. Cały szereg posłów rozmaitych stronnictw zapisał się do głosu nad tym tak ważnym tytułem bu[illegible]scy prawie wytykali istniejącemu szkolnictwu najrozmaitsze braki i wadliwości.

P. Krausowi zdaje się, że przyczyną zdziczenia młodzieży szkolnej jest wzrastający nałóg pijaństwa, który wykoleja wychowanie domowe i wyzyskiwanie niemoralnych stosunków przez prasę. Mowca omawia następnie stosunek katolicyzmu do antisemityzmu i stwierdza, że między niemi w ostatnim czasie nastąpiło ścisłe przymierze, wymierzone w pierwszym rzędzie przeciw „duchowi niemieckiemu“.

P. Kaiser zaznacza, że wychowanie młodzieży powinno opierać się na gruncie narodowym, wypowiada życzenie, by ciężary utrzymania szkół ludowych przeniesione były na pojedyncze kraje. Jako cel nauki w szkołach średnich uznaje mowca wyłącznie gruntowne wykształcenie w przedmiotach elementarnych z pominięciem całego materyału historycznego i przyrodniczego.

P. Radińsky mówi o szkołach ludowych w Wiedniu.

P. Klun podnosi potrzebę jak najrychlejszego załatwienia i rozwiązania kwestyi szkół wyznaniowych. Mowca skarży się na niedostateczną liczbę szkół słoweńskich w Tryeście i w słoweńskich okolicach Karyntyi, i kończy swoje wywody uwagą, że Słoweńcy w Karyntyi nie dadzą się żywcem pogrzebać, że lud słoweński był dłuższy czas w uśpieniu, atoli teraz budzi się i zaczyna się już podnosić.

Minister oświaty Gautsch w dłuższem przemówieniu polemizuje z ostatnim mowcą i na stosunkach szkolnych, panujących w Krainie i Karyntyi, stara się wykazać, że skargi z powodu upośledzenia ludności słoweńskiej są niesłuszne. Minister wypowiada następnie ogólne zdanie, że znajomość języka, zrozumiałego dla wszystkich ludzi wykształconych, t. zn. oczywiście znajomość języka niemieckiego, jest niezbędną w Austryi koniecznością. (Słowa te wywołują oklaski z jednej, żywe protesty z innych stron, wrzawa trwa kilka chwil.)

P. Barwiński uskarża się na brak nauczycieli ludowych w Galicyi. Można temu zaradzić jedynie utworzeniem nowych seminaryów nauczycielskich. W szczególności w Galicyi wschodniej daje się odczuwać brak takiego zakładu z wykładowym językiem ruskim. Mowca kładzie następnie nacisk na zutrakwizowanie nauczycielskich seminaryów w Przemyślu i Lwowie i żąda, by istniejąca przy seminaryum lwowskiem szkoła ćwiczeń podzieloną została na oddział dla chłopców i dziewcząt, by tamtejsze seminaryum żeńskie także szkołę taką mogło posiadać.

P. Sokol omawia stosunki szkolne w Czechach i wytyka upośledzenie dzieci czeskiej a w ogóle słowiańskich narodowości. Mowca kończy temi słowy: „Naród czeski jest pod względem religijnym ze wszech miar tolerantny i nie dąży do walki kulturnej, gdyby mu jednak chciano ten obowiązek narzucić, to wystąpi on śmiało w obronie swobodnego rozwoju szkoły pod opieką autonomii“. (Żywe oklaski u Młodoczechów).

P. Świeży ubolewa że młodzież polska i czeska na Śląsku jest w szkołach ludowych krzywdzoną. Słowiańskie szkolnictwo na Śląsku utyka w ogólności na niedostateczne wykształcenie nauczycieli. Oba nauczycielskie seminarya w Opawie i Cieszynie są niemieckie, a seminaryum dla kształcenia nauczycieli słowiańskich nie istnieje wcale.

Ztąd pochodzi dotkliwy brak słowiańskich sił nauczycielskich. Mowca wzywa rząd do założenia na Śląsku seminaryum nauczycielskiego z słowiańskiemi językami wykładowemi.

Na tem przerwano obrady. Jutro przemawiać będą jeneralni mowcy.

W końcu postawiono jeszcze kilka wniosków i interpelacyj.

Pp. Gregorec i towarzysze wnieśli zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Pp. Ludwig i tow. wnoszą, by domagać się od rządu uregulowania sprawy bezpośrednich dostaw potrzeb dla wojska ze strony producentów rolniczych.

Pp. Hofmann v. Wellenhof i tow. interpelują ministra oświaty o udzielanie dodatków służbowych suplentom w państwowych szkołach przemysłowych i o ułożenie stosunku wzajemności przy mianowaniu i przenoszeniu suplentów w zakładach państwowych, krajowych i gminnych.

Następne posiedzenie dzisiaj w sobotę.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 listopada.

Koło polskie doznało zupełnej porażki w akcyi, podjętej celem decentralizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych. Żaden z ważniejszych postulatów kraju, jak utworzenie generalnej dyrekcyi we Lwowie, utworzenie Rady kolejowej i autonomia taryfowa nie został uwzględnionym. Z przyznanych postulatów znaczenie może mieć tylko rozszerzenie prawa nominacyi urzędników i utworzenie biur komercyalnych. Zresztą rzekome koncesye rządu mają bardzo poślednie znaczenie. Pojmujemy zupełnie radość *N. Fr. Presse* i głęboko czujemy porażkę, którą poniosła nietylko polityka Koła, lecz rzeczywiste a doniosłe interesa kraju. Koło polskie od uwzględnienia podniesionych żądań uczyniło zawisłem, o ile wiemy, głosowanie w sprawie wydatków na rzecz Wiednia i w sprawie subwencyonowania towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Czy Koło wykona to postanowienie, od czego zależy siła każdej dalszej akcyi albo raz zerwie z polityką bezwarunkowego popierania rządu, który nie chce, czy nie może zaspokoić słusznych żądań kraju? Na pytania te daje odpowiedź uchwała Koła, którą podaje telegram naszego korespondenta. Koło w zaufaniu poddaje się woli monarchy i przyjmuje sprawozdania prezesa Jaworskiego i referenta p. Bilińskiego.

Oto wszystko, co Koło uchwaliło w obecnej sytuacyi.

Neue fr. Presse dowiaduje się, że Sejmy krajowe zwołane będą na sesyę nadzwyczaj krótką. Do obrad ma im być pozostawionem tylko tyle czasu, ile potrzeba do załatwienia budżetu i najważniejszych spraw. Już w połowie stycznia ma się zebrać Rada państwa celem obrad nad traktatem handlowym z Niemcami. Sejmy krajowe miałyby zatem najwyżej 2 do 3 tygodni, w których przypada tyle świąt! Byłoby to dla naszego kraju szczególną krzywdą, zwracamy zatem na powyższą wiadomość uwagę sfer kompetentnych, aby wytężyły wszystkie siły przeciw grożącemu niebezpieczeństwu.

Z sabora pruskiego.

W Poznaniu puszczono pogłoskę, jakoby na wyraźne życzenie cesarza Wilhelma charakter komisyi kolonizacyjnej miał zostać zmienionym. Z powodu tej pogłoski zabiera głos *Freis. Ztg.* i pisze: „My, co prawda, jesteśmy zdania, że przeprowadzenie ustawy kolonizacyjnej w sposób dotychczasowy w stanowczem znajduje się przeciwieństwie do postępowania, jakie rząd objawił z okazyi nominacyi arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.“ Pogłoska zatem o zmianie charakteru komisyi kolonizacyjnej nabiera większego znaczenia.

W sprawie nominacyi Stablewskiego pisze *Moniteur de Rome*: „Polskie pisma galicyjskie z wielkiem zadowoleniem witają nominacyę monsignora Stablewskiego na arcybiskupią stolicę gnieźnieńsko-poznańską. Zamianowanie Polaka na to stanowisko oznacza pomyślny zwrot w polityce Prus wobec poddanych narodowości polskiej, a nawet stanowi wypadek wielkiej doniosłości politycznej, jeśli się zważy, jaki antagonizm panuje między Niemcami a Rosyą.“

Kongres pokoju w Rzymie.

Na drugiem posiedzeniu dnia 12 b. m. delegat Siccardi uzasadniał swój wniosek żądający, aby przedsięwziąć agitacyę przeciw armiom stałym pod bronią — a następnie dopiero agitacyę za utworzeniem trybunału rozjemczego. Kilku deputowanych wyraziło swoje wątpliwości o tej agitacyi i ostrzegali przed manifestacyami, któreby mogły zepsuć całą sprawę, przeciwnie del. rumuński Fleva zażądał uchwalenia odezwy do parlamentów, aby nie przyzwalały na wydatki wojenne. Inny mowca przemawiał za systemem wolnego handlu, jako nader skutecznym środkiem zbliżenia i jednania narodów — a trzech kwakierów angielskich rozwijało swoje transcendentalne poglądy o pokoju i wojnie i o wpływie chrześcijanizmu na ludzkość. Po przerwie południowej wysłuchano wśród wesołości i śmiechu w dalszym toku posiedzenia kilku mów i wiersza jednej Amerykanki. Głosowanie nad wnioskiem Siccardiego odłożono na dzień następny, a zajęto się rozprawą nad proponowaną przez sprawozdawcę Dagnanno rezolucyą, wzywającą rządy, aby z trybu wychowania młodzieży usunęły wszelkie szowinistyczne i drażniące momenta — a polecały uczyć poszanowania innych narodów, prawdziwej miłości ojczyzny, — zamiast narodowego samolubstwa i nienawiści.

Na temże posiedzeniu przemawiał także p. Brochocki dla poparcia swego wniosku, aby kongres uchwalił wezwanie do Rosyi, by u siebie zaprowadziła konstytucyę.

Kronika.

Kraków, 14 listopada.

Komitet akademicki wieczorku Mickiewiczowskiego postanowił na ósmem posiedzeniu przeznaczyć czysty dochód z tegoż wieczorku w części na cele Towarzystw akademickich, w części na zakupienie i wmurowanie w kościele św. Anny tablicy pamiątkowej, poświęconej niedawno zmarłemu prof. dr. Kopernickiemu. Komitet dokłada też wszelkich starań, aby dla wykonania produkcyj muzycznych i wokalnych pozyskać jak najwybitniejsze siły, mogące się przyczynić do uświetnienia „wieczoru“ i ma nadzieję, że pamięć mistrza, ku czci którego urządza wieczorek, jak przeznaczenie dochodu czystego, zjedna temuż poparcie publiczności krakowskiej.

W sprawie pomocy dla weteranów wojsk polskich. Zarząd lwowskiego Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich z 1831 r. wydał następującą odezwę:

Rodacy! Jest narodu żyjącego świętym obowiązkiem postarać się, aby jego bojownicy, trudem, niedolą, wiekiem skołatani, chleb zasłużonych mieli zapewniony. Naród, któremu drogą jego przeszłość, nie powinien dopuścić, aby patryoci, co dali miłości ojczyzny dowody, nie doświadczyli wzajem miłości narodu, narodowej nie mieli opieki. Szermierze wolności, których już nie wielu, co lat temu sześćdziesiąt nieśli życie w ofierze na ojczyzny zbawienie, co przeżyli tysiące, z ręki wroga poległe, lecz stracili majątek, postradali zdrowie, ostatki życia winni mieć spokojne. Jednak niestety tak nie jest. Towarzystwo opieki weteranów polskich z r. 1831 ma zasoby tak skąpe, że niebawem zabraknie wsparcia dla staruszków. A potrzeba im tego, bo czasy zbyt ciężkie i w dodatku choroba wielu nawiedziła. Gdy właśnie nadchodzą dwa dni pamiątkowe: rocznica powstania i śmierci Adama, gdy w te dni po kraju urządzać się będzie wieczorki, odczyty albo przedstawienia, skorzystać należy z takiej sposobności i dochód przeznaczyć kasie weteranów. Pamiętajcie, Rodacy! o tych bohaterach, którym niedługie jeszcze życie przeznaczone.

Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie na posiedzeniu w dniu 11 listopada zamianował dra Bolesława Komorowskiego sekundaryuszem szpitala św. Ludwika i przydzielił go na oddział chirurgiczny prof. Rydygierowi.

Koncert jubileuszowy Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. w sali „Sokoła“ z programem wyłącznie polskim. Panna Józefa Szlezygier, primadonna opery warszawskiej, śpiewać będzie pieśni Żeleńskiego, Maszyńskiego, Galla i t. p., znakomity basista p. Julian Jeromin ballady i pieśni Moniuszki, pierwszy pianista naszego grodu prof. Domaniewski zapozna publiczność naszą z koncertem fortepianowym Paderewskiego, a Żeleński zaprodukuje „Polonez uroczysty“, umyślnie na jubileusz napisany. Koncert rozpocznie uwertura Noskowskiego „Morskie Oko“. Bilety dla członków

---

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA
dnia 15 na 16 listopada 1891 r.

Skreślił

Dr. Bolesław Buszczyński.

> **Księżyc, wierny towarzysz ziemi, zawsze tą samą do nas stroną zwrócony, krąży około niej i z nią razem około słońca.**

Jeśli noc będzie jasna, nie zamącona gęstemi mgłami listopadowemi lub też powłoką chmur nieprzeźroczystych, towarzysz nasz ziemski przyświecać nam będzie w całej pełni na niebie, — noc z 15 na 16 b. m. będzie dla nas nietylko poetyczną, ale pod względem naukowym bardzo korzystną. Minut kilka przed północą tarcza księżyca okaże się jeszcze w pełni swego światła. Po krótkim jednakże przeciągu czasu zacznie się tarcza księżycowa przyoblekać w cień ponury, który stopniowo co raz dalej po niej posuwać się będzie. Im dalej księżyc wstąpi w cień naszej ziemi, im dalej cień ten posunie się ku jego środkowi, tem bardziej tło ponure księżyca pokryje się barwą mniej-więcej miedzianą, przez którą tylko silniej zarysowujące się plamy księżycowe, to jest nieregularności tego ciała, dostrzedz zdołamy. Wreszcie zbliży się chwila, w której tylko pojedyncze promienie światła księżycowego dla nas widoczne będą, aż w końcu i te znikną, przykryte całunem owego cienia, a z niemi równocześnie usunie się z przed oka księżyc, ów wierny towarzysz nocy.

W roku bieżącym pierwsze zaćmienie księżyca (przypadające 23 maja) nie było dla nas z powodu przeszkód naturalnych zbyt korzystnem; korzystała z niego bowiem tylko mała liczba obserwataryów europejskich. Drugie dla nas widzialne zaćmienie księżyca przypadnie na noc z 15 na 16 listopada.

Podobnie jak w latach 1884 (dnia 4 października) i 1888 (dnia 28 stycznia) z okazyi zaćmienia księżyca tak i tego roku obserwatoryum w Pułkowie wydało najobszerniejsze daty dla obserwacyi nietylko samego zaćmienia księżyca, lecz i przykryć gwiazd teleskopicznych przez zaćmiony księżyc w dniu 15 listopada b. r.

Spis gwiazd, przykrytych przez księżyc, dokładnie zestawiony staraniem prof. W. Döllen w Dorpacie, polega tym razem nietylko na rachunku, jak w latach poprzednich, lecz i na zdjęciach fotograficznych, które wykonano w gabinecie astrofizykalnego obserwatoryum w Poczdamie, staraniem prof. Scheiner'a i Blumenbach'a. Z tych zdjęć fotograficznych astronom Renz w Pułkowie dokonał ścisłych pomiarów; ten sam astronom, który i w roku 1888 wielce czynnym okazał się w robotach wstępnych. Renz albowiem, uzyskawszy z płyt fotograficznych położenie względne potrzebnych gwiazd, osiągnął ich rzeczywiste położenie za pomocą gwiazd, zawartych w mapach lub katalogach już znanych. Przedewszystkiem chodziło o dobry wybór z 240 przez Renza oznaczonych gwiazd w okolicy nieba, którą księżyc w czasie całkowitego zaćmienia przejdzie; tych gwiazd zatem, które zostaną przez tarczę księżyca przykryte i następnie odsłonięte dla wszystkich obserwatoryów kuli ziemskiej. Liczba tych gwiazd wynosi 138.

Zaćmienie listopadowe w nocy z 15 na 16 b. m., przypadnie dla Krakowa w następujących momentach:

Początek w ogóle	o godz.	11	minut	54	w nocy
Początek zupeł. zaćm.	„	12	„	58	„
Środek zaćmienia	„	1	„	38	„
Koniec zupeł. zaćm.	„	2	„	20	„
Koniec w ogóle	„	3	„	22	„

O ile obserwacye ostatnich zaćmień nas pouczają co do materyi, znajdującej się w okolicy księżyca, pokażą nam zestawienia wszelkich obserwacyj przedsięwziętych na całej kuli ziemskiej. Już podczas zaćmienia w dniu 12 lipca 1889 roku starano się zwrócić uwagę nie tylko na cień, przypadający na tarczę księżyca, lecz także i na tę część jego, która po za obwód księżycowy przypadła. I tym razem koło cieniowe, które tarczę księżyca pokryje, będzie większe od jego średnicy, wskutek czego będzie można obserwować i obrębek cieniowy, po za tarczą księżyca leżący.

Barwa zaćmionego księżyca nie jest zawsze ta sama. Zazwyczaj tarcza księżyca jest ciemno-szarawa: odmienny kolor pokazał się podczas zaćmienia w dniu 4 października 1884 r. w którym to czasie tarcza księżyca ukazała się obserwującym w barwie ciemno-miedzianej. Kwestya barw podczas zaćmień jeszcze nie jest rostrzygniętą. Zasłużony niedawno zmarły astronom Jędrzejewicz w Płońsku w swej *„kosmografii“* podaje pod tym względem następujące szczegóły. Przestrzeń cienia dość jeszcze otrzymuje załamanych promieni słońca, aby wchodzący w nią księżyc, mimo znacznego przyciemnienia, można z ziemi rozpoznać. Przedstawia się on wtenczas w barwie ciemno-czerwonej albo brunatnej, co pochodzi od pochłaniania przez atmosferę ziemi innych barw widma w podobny sposób, jak to się dzieje przy zachodzie słońca, kiedy również promienie poziome przez całą grubość atmosfery przechodzą.

W początku zaćmienia całkowitego plamy i góry księżyca nikną w brunatnym cieniu; potem wszakże, skoro cały księżyc skryje się w cień i przybierze jaśniejszy czerwony kolor, kratery jego znowu można rozpoznać. Zjawisko to przypisują działaniu w części rozprószonych promieni słońca z załamania pochodzących, a obok tego przypuszczają, że świecąca korona słońca, po zakryciu jego głównych promieni przez ziemię, przyczynia się także do tego łagodnego oświetlenia, które kontury gór księżycowych w ogólnych zarysach rozpoznać pozwala.

W tym przedmiocie pracuje dzisiaj obok już starszych selenografów, jak Neisou i Klein, wielu innych astronomów. Badania dotychczasowe nie są atoli tego rodzaju, aby mogły zadowolnić nas w zupełności, stanie się to dopiero wtedy, gdy w tym przedmiocie dostateczna obfitość materyału zebraną będzie.

po 1 złr. za krzesło. 40 ct za wstęp sprzedaje kancelarya Towarzystwa, dla niecłonków po cenach podwójnych księgarnia Krzyżanowskiego.

Uczta składkowa z okazyi jubileuszu Tow. muzycznego odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w salach Towarzystwa przy ulicy św Tomasza. Komitet, zapraszając niniejszem członków Towarzystwa, uprasza uprzejmie o wczesne zgłoszenia, które przyjmuje kancelarya Towarzystwa (plac Szczepański l. 3) w godzinach urzędowych. Udział od osoby 3 złr. Strój czarny. W czasie uczty przygrywać będzie muzyka 13 pułku.

Zabawa z tańcami, urządzana staraniem komitetu jubileuszowego Tow. muzycznego, odbędzie się we środę dnia 25 bm. w salach Towarzystwa. Do współudziału w zabawie zaproszeni będą członkowie Towarzystwa i pewna ilość osób z po za kół tegoż. Instytucya gospodyń i gospodarzy balu tym razem wykluczona.

Ceny biletów są: bilet pojedynczy 2 złr. 50 ct., familijny 7 złr.; nabywać tychże można w lokalu Towarzystwa (ulica św. Tomasza) w dniach 22, 23 i 24 bm. między godz. 2—4 po południu i w sam dzień zabawy od 7 wieczór. Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

Walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności kobiet nie odbyło się wczoraj z powodu zbyt małej liczby pań, przybyłych na posiedzenie.

Dar. Hr. Andrzejowa z Tyszkiewiczów Potocka ofiarowała kwotę 50 złr. na rzecz Tow. „Czytelni katolickiej" w Krakowie. Zarząd Towarzystwa za ten dar składa podziękowanie.

Administratorem kościoła N. P. Maryi w Krakowie mianowany został ks. Wawrzyniec Ceut.

Pierwsze przedstawienie p. Finna odbędzie się w sali hotelu Saskiego dopiero w poniedziałek, a nie w niedzielę, jak z razu ogłoszono.

„Harmonia", orkiestra cywilna, utrzymywana w Krakowie przez Stowarzyszenie obywateli, będzie się podejmować grywania w domach prywatnych na zabawach tańcujących. Wyrażamy nadzieję, iż dbała o rozwój młodej orkiestry publiczność, zechce korzystać z tego postanowienia i zamawiać będzie na zabawy prywatne cywilną ową orkiestrę, zamiast muzykantów wojskowych, dotychczas pełniących te obowiązki.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs, celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budowy maszyn w szkole politechnicznej we Lwowie. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 600 złr., będzie nadaną przez kolegium profesorów na czas od 1 stycznia 1892 do końca września 1893. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem drugiego egzaminu rządowego. Podania o tę posadę należy wnieść do rektoratu tej szkoły najdalej do 30 bm.

Ingres biskupa stanisławowskiego. Dnia 12 bm. ks. biskup Kuiłowski przyjechał do Stanisławowa. Reprezentant kapituły z klerem dekanatu jezupolskiego powitał go na stacyi kolei w Jezupolu. Do Stanisławowa przybył pociąg o godzinie ½1. Na dworcu przywitali biskupa; kapituła, urzędnicy, marszałek Rady pow., burmistrz i publiczność licznie zgromadzona. Po krótkiej przemowie udał się ks. Kuiłowski, poprzedzany przez burmistrza, do miasta i zatrzymał się przy bramie tryumfalnej, udekorowanej chorągwiami o barwach narodowych. Tutaj powitało go duchowieństwo ruskie przemową, a burmistrz podał chleb i sól. Tutaj oczekiwało biskupa także duchowieństwo innych obrządków, bractwa i procesye z chorągwiami. Stąd udał się ks. Kuiłowski do kościoła ormiańskiego, łacińskiego, a wreszcie do katedry ruskiej. Po południu przyjmował biskup reprezentacye i delegacye.

Bochnia, 13 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Kilkadziesiąt osób zapełniło wczoraj piękną salę tutejszego kasyna. Zgromadzeni żegnali dra Kleeberga, dotychczasowego starostę, mianowanego radcą namiestnictwa i przeniesionego do Lwowa. Toasty rozpoczął marszałek powiatu p. Włodek, który w serdecznych słowach podniósł zasługi odjeżdżającego, w szczególności około podniesienia oświaty ludu. W czasie krótkiego swego pobytu zdołał dr. Kleeberg przeprowadzić otwarcie szkół w dwudziestu kilku wioskach powiatu.

Z Izby sądowej. Proces Wolfa Sandauera, oskarżonego o lichwę pod pozorem prowadzenia handlu zbożem i o wyzyskiwanie włościan, o czem donieśliśmy swego czasu obszerniej, zakończył się w ten sposob, że sąd samborski uznał Sandauera winnym i skazał go na miesiąc aresztu. Zasądzony zgłosił odwołanie od tego wyroku.

Ruiny zamku lipowieckiego do ostatnich czasów jedne z lepiej zachowanych ruin w zachodniej Galicyi, w obecnej chwili przedstawiają obraz zniszczenia i zaniedbania. Wspaniałe mury dawnego zamczyska biskupów krakowskich, które, jak wiadomo, czas jakiś służyło w XVII i XVIII wieku za miejsce przymusowego pobytu dla niesfornych duchownych i z któremi tradycya wiąże wiele podań, mury te, których wspaniałe resztki wysoko wystrzelają w górę i dominują w dalekim promieniu nad całą okolicą pomiędzy Chrzanowem a Zatorem, walą się i niszczeją w sposób gwałtowny. Zwłaszcza północno-zachodnia strona ruin, do niedawna jeszcze doskonale zachowana, z chwilą usunięcia z murów nakryć, które je chroniły od zmarnienia, rozpada się zupełnie. Jeżeli opiekuńcza ręka nie zajmie się zachowaniem tych resztek, zniszczeją one i znikną w krótkim czasie. Zamek lipowiecki jest obecnie własnością hr. Henkla Donnersmarka, który, jak nas z dobrze poinformowanego źródła zapewniono, na uczynione mu w przedmiocie restauracyi ruin Lipowca przedstawienie, oświadczył gotowość poczynienia wszelkich adaptacyj i zarządzeń w celu ochrony ruin. Hr. Donnersmark zażądał jednak, aby władza konserwatorska przedstawiła mu swoje w tym względzie wskazówki i wymagania, do których postanowił się w zupełności zastosować. Widocznie jednak władza konserwatorska nie przedłożyła właścicielowi swych żądań i projektu restauracyi, skoro ruiny dotąd pozostają w zaniedbaniu i coraz bardziej niszczeją. Byłoby do życzenia, aby urząd konserwatorski przypomniał sobie swój obowiązek i co rychlej zajął się tą sprawą, zwłaszcza, gdy jak w danym wypadku ofiarność właściciela, cudzoziemca, ułatwia zadanie.

Znaczniejsze pożary w kraju. W ostatnich dniach zaszły następujące wypadki pożarów: W Białokiernicy, pow. złoczowski, spłonęło 5 gospodarstw, szkoda 8.250 złr. W Chłopach, pow. rudecki, 21 gospodarstw, szkoda około 25.000 złr. Ogromny ten pożar powstał prawdopodobnie skutkiem podpalenia. W Rogoźnie, pow. samborski, spłonęło 6 zagród, szkoda 9.000 złr. W Woli Jakubowej, pow. drohobycki, zgorzało 11 zagród, szkoda przeszło 7.000 złr. Na przedmieściu Dubieckiem w Przemyślu zgorzał cały folwark izraelity Izaaka Kannera wraz z gorzelnią i krescencyą, szkoda około 70.000 złr., ubezpieczona na 40.000 złr. W Jakubówce, pow. husiatyński, spłonęły zapasy zboża dzierżawcy Ella Josla Wagnera, szkoda 11.916 złr., ubezpieczona w całości. W Weryniu, pow. żydaczowski, zgorzało 6 zagród, szkoda 31.200 złr. W Mikowie, pow. sanocki, spłonęło 5 gospodarstw, szkoda około 6.000 złr. W Wysokiej, pow. jasielski, zgorzało 5 gospodarstw, szkoda około 10.000 złr. W Lipicy Górnej, pow. rohatyński, zgorzało 7 gospodarstw, szkoda około 5.000 złr.

Wojskowa zabawka. Niezwykłą zabawkę wykonał artysta wiedeński, Emil Horwitz, który ułożył plastyczny obraz bitwy pod Custozzą i ustawił go w lokalnościach kasyna wojskowego w Wiedniu. — Reprodukcya ta plastyczna zajmuje 84 metr. kwadr. powierzchni, na której odtworzony jest według fotogramów cały teren bitwy wraz z pagórkami, krzakami i t. d. Na tym terenie ustawione są wszystkie wojska, które w bitwie brały udział, w ogólnej liczbie przeszło 100.000 ludzi — z cyny. Obraz oddaje sytuacyę bitwy, jaka była o godz. 5 po południu pod Custozzą i na Monte Torra, wiernie podług opisów, zawartych w taktycznem studyum generała Mathesa. Wszystkie pułki austryackie i włoskie, piesze i konne, w właściwych mundurach, oddane są w tych pozycyach, jakie w danej chwili zajmowały, więc w ruchu, w walce.

W Kilonie rozstrzelany został żołnierz z powodu „wielkiej niesubordynacyi". Pisma niezawisłe niemieckie ostro krytykują ten wyrok trybunału Femy, a *Berliner Tagblatt* przytacza dla wykazania elastyczności pojęć „niesubordynacyi" następujący przykład:

„W jesieni r. 1848 równą sympatyą tak u żołnierzy, jak i u osób stanu cywilnego, cieszył się w Düsseldorfie pewien generał, nazwiskiem Drygalski, ojciec znanego dobrze z dziejów lat ostatnich generała tureckiego Drygalskiego Paszy. Był on komendantem miasta. Pewnego dnia — było to we wrześniu 1848 r. — ze sfer bardzo wysokich starano się wpłynąć na Drygalskiego, ażeby ze względu na rewolucyjny duch, panujący podówczas pomiędzy Düsseldorfczykami, i alarmujące pogłoski, szerzące się z tego powodu, ogłosił stan oblężenia. Komendant miasta uznał jednak za stosowniejsze, wydać do mieszkańców miasta Düsseldorfu proklamacyę, zaczynającą się niezwykłem w ustach generała liniowego słowem: „Współobywatele!", w której to proklamacyi wzywał do zachowania spokoju i poszanowania prawa. Wieczorem jednak tego samego dnia, w którym opublikowaną została proklamacya, udał się generał Drygalski, jak to codziennie było jego zwyczajem, do wojskowego kasyna. Pięciu albo sześciu obecnych tamże w tym czasie podwładnych mu oficerów, zaledwo wszedł, odwróciło się ostentacyjnie od niego, jak gdyby wyraźnie chcieli mu okazać swą pogardę. Byłoż to „ciężkie", czy też „lekkie" tylko przewinienie względem przełożonego? Jak się niebawem okazało, nie było to wcale przewinieniem, gdyż generał Drygalski z powodu tego „wypadku", który doszedł wkrótce do wiadomości władzy wyższej, musiał podać się do dymisyi; oficerowie natomiast za swój „piękny" czyn otrzymali pochwałę, a wkrótce potem i awans. Generałowi Drygalskiemu pozostawało chyba wyzwać oficerów, którzy w taki sposób wobec niego się zachowali. Zaniechał jednakże tego, uważając krok podobny za śmieszny, a ludzi owych za niegodnych satysfakcyi honorowej — cofnął się przeto w zacisze domowe i oddał się wychowaniu synów, których też wyprowadził na dzielnych ludzi".

Powyższe dwa przykłady świadczą najlepiej o elastyczności nietylko w pojmowaniu zbrodni wojskowej niesubordynacyi, ale i o potrzebie jaknajszybszego gruntownego zbadania i zreformowania wojskowego kodeksu karnego.

Wystawa etnograficzna czeska. W Pradze zawiązał się komitet dla urządzenia wielkiej wystawy etnograficznej narodu czeskiego. Wystawa, która obejmie wszechstronnie życie teraźniejsze ludu czeskiego, zamieszkującego w Czechach, Morawii, na Śląsku i na Węgrzech, przeszłość tego życia i stopniowy jego rozwój, otworzoną zostanie w Pradze w r. 1893. Na przewodniczącego komitetu obrano jednego z wielkich patryotów czeskich, hr. Jana Harracha. W skład komitetu oprócz wymienionego przewodniczącego wchodzą dwaj zastępcy pp. Jan Otto i Ryszard Jahn, główny sekretarz p. Fr. A. Szubert, skarbnik M. J. Ort, oraz dwaj kierownicy pp. Lubor Niederle i E. Kovarz.

Wystawa dzielić się będzie na czternaście sekcyj: 1) Antropologia i demografia. 2) Statystyka geograficzna. 3) Instytucye publiczne. 4) Lingwistyka i popularne przekłady. 5) Bibliografia. 6) Mieszkania 7) Narzędzia i meble. 8) Stroje. 9) Zwyczaje i obrzędy. 10) Pożywienie. 11) Sztuka dekoracyjna. 12) Muzyka i tańce narodowe. 13) Sekcya retrospektywna. 14) Sekcya dziennikarska.

Powodzenie wystawy zapewnia z jednej strony energia i kompetencya komitetu, z drugiej żywe zajęcie się tą sprawą szerokiego ogółu. Dwaj kierownicy komitetu: M. L. Niederle (Praga, ul Jeczna l. 29) i M. E. Kowarz (Praga, ul. Soudni l. 3) udzielają wszelkich wskazówek i objaśnień.

Praga, 28 października 1891 r.

Kierownik *dr. Lubor Niederle.*

Wino z buraków. Buraki cukrowe, których uprawa z każdym rokiem wzrasta, dotąd darzyły nas tylko cukrem, obecnie darzyć nas będą wybornem, bardzo smacznem winem, które zawartością alkoholu nie ustępuje winu z winogron. Fabrykuje je jeden z najbieglejszych w swoim zawodzie destylatorów, p. Kubligaltz w Einbeck. Wino jego buraczane zbliża się smakiem do win hiszpańskich, zapach ma od nich wytworniejszy. Wyklarowanie wymaga znacznie dłuższego czasu od wina z jagód.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 15 listopada: Po raz drugi „Słodka trucizna", krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybner.

We wtorek 17 listopada: Po raz trzeci „Słodka trucizna", krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

We czwartek 19 listopada: Piąte czwartkowe przedstawienie; „Klub kawalerów", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych.

Kraków, 10 listopada.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·25	12·35
Żyto	10·50	11·50
Jęczmień	7·25	8·25
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	9·—	10·50
Proso	6·—	7·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·60
Słoma		2·20
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·80
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·70	1·80
Masło za garniec	3·75	4·25
Spirytus na 95° Trallesa za hektolitr		83·—
Okowita na 80° „ „ „		78·—
Kapusta za kopę	1·20	2·40

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 14 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·7 mm	733·4 mm	731·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,8	+3°,4	+7°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	98%	98%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Cały dzień mgła.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 14 listopada. Na prośbę Jaworskiego przesłał Taaffe telegraficzne zapytanie do cesarza, bawiącego w Goedoelle, czy zwrot z przemówienia cesarskiego do prezesa Koła o groźnej sytuacyi politycznej ma być podany do publicznej wiadomości. (*Zob. artykuł p. t. „Koło polskie i decentralizacya kolejowa." Przyp. red.*).

Z tego powodu Koło polskie w swym komunikacie wstrzymało się z ogłoszeniem tego zwrotu z mowy cesarza.

Wiedeń, 14 listopada. Dosłowny tekst słów cesarza do p. Jaworskiego Koło polskie ogłosi dopiero dzisiaj wieczór lub jutro rano. Według wiadomości ze sfer poselskich miał cesarz między innemi powiedzieć: „Polityczna sytuacya jest bardzo groźna — powtarzam: bardzo groźna".

Rzym, 14 listopada. Wniosek del. Brochockiego, przedłożony wczoraj międzynarodowemu kongresowi pokoju, opiewa: Ponieważ pokój tylko przez obalenie wszelkich despotycznych rządów i tylko wtedy trwale może być zapewniony, gdy państwa uszanują prawa narodowe wszystkich swoich narodowości, przeto należy rozpocząć agitacyę w tym celu, aby cara skłonić do udzielenia swoim ludom konstytucyi i do zapewnienia praw narodowych mieszkańcom prowincyi polskich pod jego panowaniem.

Paryż, 14 listopada. Paryski *Figaro* donosi, że ambasador rosyjski Łabanów odwiedził Kalnoky'ego, aby go w sposób stanowczy zapytać, czy to prawda, że na międzynarodowej wystawie teatralnej i muzycznej w Wiedniu ma być urządzony osobny oddział polski. Łabanow oświadczył się przeciw temu zamysłowi z niezwykłą energią.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 listopada. Koło polskie obradowało wczoraj wieczorem nad postanowieniem rządu w sprawie kolejowej w Galicyi.

P. Biliński zaznaczył, że ustępstwa, jakie rząd poczynił, są największemi, jakie można było osiągnąć.

Po sprawozdaniu p. Jaworskiego z audyencyi u cesarza, powzięło Koło jednogłośnie następującą uchwałę: Koło polskie stosując się z zaufaniem do woli monarchy, przyjmuje oświadczenie Jaworskiego i Bilińskiego do wiadomości.

Wiedeń, 14 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, przydzielające gminę Markuszowa do okręgu sądowego w Frysztaku w Galicyi.

Ministerstwo zamianowało sekretarzy namiestnictwa: Józefa Ostrowskiego, Czesława Niewiadomskiego, Juliusza Majewskiego i Karola Mühlnera starostami, komisarzy zaś starostwa: Emila Glenickiego, Bronisława Wajdowicza, Władysława Gałeckiego i Mikołaja Poradowskiego sekretarzami namiestnictwa w Galicyi.

Wiedeń, 14 listopada. Komisya dla marynarki — w delegacyi węgierskiej — przyjęła bez dyskusyi budżet marynarki i kredyt dodatkowy w ogólnej i szczegółowej rozprawie. Przy ostatniej sprawozdawca p. Daniel interpelował w sprawie zeszłorocznego uszkodzenia okrętu „Arcyksiążę Rudolf", jakoteż w sprawie zastąpienia dotychczas w marynarce używanego węgla angielskiego węglem krajowym. W odpowiedzi na to admirał Sterneck wspomniał o znakomitem wyćwiczeniu wojennej floty i zauważył, że dlatego nie preliminowano kosztów budowy nowych okrętów, gdyż obecnie flota musi się powoli rozwijać. Dalszy zaś rozwój floty jest ze względu na jej zadanie obrony wybrzeży dlatego nieodzownym, że niedługo trzeba będzie gruntownej poddać naprawie kilka obecnie używanych okrętów wojennych. Uszkodzenie okrętu „Arcyksiążę Rudolf" było nieznaczne, a spowodowane przez skorupiaki, które się dostały do osłony osi śrubowej. Budowa jednak okrętu i jego zdatność wojenna jest nienaganną. W sprawie sprowadzenia węgla są w toku rokowania z węgierskim rządem, atoli używanie węgla ostrowickiego nie będzie możliwem z powodu wielkich kosztów transportu. Po dłuższej rozprawie uchwalono większy fundusz na zrównanie materyalnego położenia oficerów marynarki z oficerami armii.

Przy tytule „nadzwyczajne wydatki" zgodził się Sterneck na to, by oba budowane obecnie na Dunaju monitory otrzymały węgierskie nazwy. Będą one niedługo dostawione.

Wiedeń, 14 listop. Komisya kolejowa przyjęła po jeneralnej i szczegółowej rozprawie ustawę o przyjęciu na skarb państwa kolei Karola Ludwika wraz z poprawką, postawioną przez referenta, upoważniającą rząd, aby zapasy, jakie obecnie posiada kolej Karola Ludwika, użyć na inwestycye tejże kolei, pozostałe zaś materyały aby wciągnąć jako nadzwyczajny przychód do dochodów państwa. Minister handlu oświadczył na postawioną interpelacyę, że taryfa osobowa zostanie z dniem 1 stycznia 1892 zaprowadzoną na kolei Karola Ludwika tak samo, jak jest na innych kolejach skarbowych. Co się tyczy taryfy towarowej, to ta dopiero 1 lipca 1892 zostanie zmienioną, ponieważ trzeba przeprowadzić rokowania z innemi kolejami. Układy, zawarte z koleją Karola Ludwika w sprawie przejęcia urzędników i funduszu pensyjnego zawierają dokładne przepisy.

Wiedeń, 14 listopada. Wczoraj o godzinie 3 zrana dało się uczuć pomiędzy Trzebinią i Nevesinje (w Bośni) gwałtowne trzęsienie ziemi z podziemnym hukiem w kierunku wschodnio-zachodnim i trwało 2—4 sekund.

Wiedeń, 14 listopada. (Z Izby poselskiej). Mowcy, którzy z powodu zamknięcia rozprawy przemawiać nie mogli, wnieśli rezolucyę, w której między innemi domagają się, aby przymus szkolny został zniżony do trzynastego roku życia.

Rezolucyę odesłano do komisyi budżetowej.

Pos. Szuklje, generalny mowca opozycyi, ostrzega Słowieńców wśród głośnych oklasków Słowieńców i Młodoczechów przeciw obecnym niespodziewanym zarządzeniom ministerstwa oświaty; naród słowieński nie da się przestraszyć ani groźbą ani gwałtownemi środkami i teraz wie, że od teraźniejszego rządu niczego się spodziewać nie może. Ubolewa nad tem, że umiarkowane żywioły obecnie zostały wyparte ze stanowiska, a przez to wzmocniono młodosłowieńców. W ten sposób obok okrzyku o prawo czeskie państwowe wkrótce może da się słyszeć głos Słowian południowych także o prawo państwowe. Słowieńcy zmuszeni podejmą walkę jak jeden mąż bez cienia bojaźni. Bóg nie pozwoli zginąć narodowi słowieńskiemu. (*Demonstracyjne oklaski ze strony Słoweńców, Młodoczechów, niepokój na lewicy*)

Ghon (generalny mowca *pro*) występuje przeciw namiętnym napaściom Słowieńców (*okrzyki: „oho!" z prawicy*). Karyntyjscy Słowieńcy nie chcą nic wiedzieć o agitatorach słowieńskich. Mowca ostrzega przed prowadzeniem dalszej agitacyi, inaczej wybuchnąć może straszny pożar. (*Żywe oklaski z lewicy*).

Następuje cały szereg faktycznych sprostowań. Między innymi zastrzega się Ebenhoch wobec oświadczeń Krausa, że stronnictwo katolickie nie ogląda się na żadne mocarstwo zagraniczne, lecz tylko na burg cesarski w Wiedniu; przy tem naturalnie nie tracą katolicy z oczu kościoła św. Piotra, gdyż Austrya tylko na katolickiej podstawie rozwijać się może. Mowca oświadcza imieniem swego stronnictwa, że z wywodami Szukljego się zgadza. (*Oklaski z centrum*).

Wiedeń, 14 listopada. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej p. Burgstaller oświadczył, że dla potrzeb słowieńskiej ludności w Tryeście istnieją dostateczne zarządzenia. P. Klun powtórzył swoje zapatrywania mimo wyjaśnień, jakie wczoraj złożył minister wojny, P. Fuss zaś odpierał zarzut germanizowania Śląska.

Po dalszych faktycznych sprostowaniach referent p. Beer zabrał ostatni głos i oświadczył, że nienzasadnionym jest zarzut, jakoby dążono do germanizowania narodów słowiańskich za pomocą szkoły, — zbija dalej zarzut, jakoby w Austryi istniała szkoła bezwyznaniowa, bo w szkołach uczy się przecież religii i dokłada starań, aby utrzymać zgodę między kościołem, rodziną i szkołą. (*Mowę tę przyjęto oklaskami.*)

Znajmo, 14 listopada. Toufar po pięciodniowej rozprawie został 8 głosami przeciwko 4 uniewinniony i natychmiast puszczony wolno.

Budapeszt, 14 listopada. Sprawozdanie kasy państwowej za trzeci kwartał 1891 roku: Ogólny dochód wynosił 105,086.301 złr. (o 4.691.508 więcej, niż w przeszłym roku), ogółem wydatki 100,458.416 złr. (o 11,719.944 więcej, niż w r. z.). Przeto bilans trzeciego kwartału b. r., w porównaniu z trzecim kwartałem minionego roku jest o 7,028.436 mniej pomyślny.

Budapeszt, 14 listopada. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej zebrała się o godz. 11 rano. Referent Falk sformułował kilka interpelacyj do Kalnoki'ego, do których Gyurkowic ze swej strony jeszcze kilka innych dodał. Kalnoky dał dłuższe wyjaśnienie.

W ciągu dalszej rozprawy przemawiał Apponyi. Falk zapytywał w sprawie trójprzymierza, o stosunki ze Serbią, Bułgaryą, Rumunią i w sprawie dardanelskiej. Gyurkowics interpelował w sprawie rozruchów w Sandżaku Nowobazarskim i w prowincyi Kossowo. O godzinie 2 posiedzenie zamknięto.

Essen, 14 listopada. Wskutek wybuchu gazów w szybie króla Ludwika jedenastu górników zabitych, dwóch rannych.

Rzym, 14 listopada. Kongres pokoju odrzucił wniosek komisyi, aby istniejące armie zastąpić narodami pod bronią, przyjął natomiast wniosek, wzywający państwa, aby się związały traktatami celem ustanowienia stałego trybunału rozjemczego, aby się starano o jaknajsprawiedliwszy rozdział majątku, uzyskanego pracą, aby wszystkie zatargi między pracodawcami a robotnikami rozstrzygał sąd rozjemczy, aby się wreszcie starano o wybór takich ludzi do parlamentów, którzy się godzą na zapatrywania i dążności kongresu. Przyjęto także wniosek ustanowienia stałego międzynarodowego biura pokoju w Bernie szwajcarskiem.

Bonghi oznajmił kongresowi, że otrzymał od króla depeszę z podziękowaniem za życzenia i z powinszowaniem, aby prace kongresu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Rzym, 14 listopada. Na dworcu kolejowym w Ponteglera pod Rzymem zderzył się pociąg pospieszny z osobowym. Trzy osoby zostały podobno zabite, 7 ma być rannych.

Londyn, 14 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Rio Janeiro, że gubernator prowincyi Rio Grande został pozbawiony swej urzędowej godności; władzę przywłaszczyła sobie prowizoryczna junta.

W samem Rio Janeiro panuje spokój. Rząd przygotowuje na dzień 15 listopada uroczysty obchód wybuchu rewolucyi.

Londyn, 14 listopada. *Daily Chronicle* donosi na podstawie wiadomości z Szangaju, że stan rzeczy w Chinach jest jeszcze groźny — wybuch rewolucyi w Hunan jest zawsze możliwy. Między Chinami a Japonią przyszło do porozumienia i umowy, na mocy której Japonia udzieli Chinom pomocy, gdy zajdą pewne okoliczności. Flota japońska jest już w drodze ku brzegom chińskim.

Jeden wojenny amerykański okręt odpłynął z Charleston do Honolulu, gdzie rokosz przybrał znaczniejsze rozmiary. Stany Zjednoczone mają zamiar ewentualnie zająć Honolulu.

Petersburg, 14 listopada. Według urzędowych wiadomości ma być w roku 1892 uformowany jeden batalion artyleryi wałowej.

Rostow, 14 listopada. Żegluga na Donie ustała.

Nowy Jork, 14 listopada. *N. J. Herald* donosi z Rio Janeiro, że rokosz w prowincyi Rio Grande-do-Sul powiódł się. Generał Izydor Gonzales został zabity, rokoszanie posuwają się w kierunku północnym; gubernator brazylijski w Rio Grande przyłączy się prawdopodobnie do rokoszan.

Kursa telegraficzne

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 listopada 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	55
Zjednoczony dług w srebrze	88	35
Austryacka renta złota	108	15
5% austryacka renta (marcowa)	101	35
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	263	50
Londyn	118	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	10

Wiedeń, 14 listopada. Ruble papierowe 112·— Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 23·—; żyto 11·41; pszenica 11·79; jęczmień 7·12.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół muzyki krakowskiej 2729 1 3

„Harmonia“

ma zaszczyt Szan. Obywatelom oznajmić, że z dniem dzisiejszym dostarcza na zabawy domowe, wesela, bale publiczne, obchody narodowe **kapelistów**, zacząwszy od fortepianu ze skrzypcami, sekstetu aż do całej harmonii, tak na rżniętych jak i na dętych instrumentach.

Konował

biegły w swoim zawodzie, władający językiem polskim i niemieckim, który przez 28 lat służył przy kawaleryi austryackiej, zdrów i silny, żonaty, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w większych dobrach. Wymagania umiarkowane. Zgłoszenia uprasza się przesyłać: **Karol Grohmann, Kraków, ul. Krowoderska, 78.** 2721 1 3

Dla kupców towarów galanteryjnych.

Poszukuje się we wszystkich głównych i prowincyonalnych miastach monarchii Austro-Węgierskiej odpowiednich na **skład i zbyt artykułu**, patentowanego w Austro-Węgrzech i Niemczech, a niezbędnego niemal w każdym prawie publicznym lokalu, **domów handlowych**, któreby chciały wziąć udział w pewnym zysku. 2723 1

Oferty należy nadsyłać pod adr. **„A. 110“** do **Rudolfa Mossego w Wiedniu.**

Ostrzeżenie.

Przekonawszy się wielokrotnie, że nasza woda sodowa w syfonach, sprzedawana bywa często jako 2730 1 3

Selterska

zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że **woda Selterska w syfonach** pochodzi **tylko** wówczas z naszego Zakładu, jeżeli syfony **(średniej wielkości)**, oprócz znamion na główce cynowej naszej firmy, **opatrzone są także etykietą koloru zielonego** z napisem odpowiednim.

Dostać można tylko w następujących aptekach: **pod Barankiem**, Mały Rynek, **pod Słońcem**, Rynek, **pod Koroną**, Rynek, **pod złotą Głową**, Rynek. **pod Gwiazdą**, ulica Floryańska, **pod Tygrysem**, ulica Szczepańska, **pod Lwem**, Kleparz.

K. Rząca i Chmurski,
właśc. Zakładu wód miner. sztucz.
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy, L. 4

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy
Podarek na Boże Narodzenie
(pamiątka po zmarłych!)



2715 1 6

Portrety naturalnej wielkości według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

SKŁAD FUTER Fr. Chęcińskiego

przy ulicy Grodzkiej, L. 18, I piętro, dom z 2 balkonami, w Krakowie.

Na wystawie krajowej krakowskiej w r. 1887 odznaczony medalem srebrnym państwowym.

Utrzymuje własnego wyrobu wielki wybór futer męskich i damskich, miejskich i podróżnych, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek męskich i damskich, najświeższego fasonu, oraz skórki futrzane pojedyncze. Przyjmuje wszelkie obstalunki, dotyczące zawodu kuśnierskiego, które wykonuje starannie i sumiennie na czas oznaczony, po cenach najumiarkowańszych.

Prowadząc swój zawód od r. 1872 pochlebić sobie mogę, iż swoją staranną i sumienną pracą sjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. Postanowiłem i nadal w tym samym kierunku pracować i być na usługi.

Z uszanowaniem
1963 14 16 **Fr. Chęciński.**

Nie ma więcej kaszlu!

Oskara Tietzego

CEBULOWE BONBONS

Starym wypróbowanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

Działają nadzwyczaj szybko przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu** itp. Tylko właściwość składników tych bonbons zapewnia **jedynie** skutek. Należy dlatego uważać na nazwisko **Oskar Tietze** i **„markę cebulową“**, gdyż są naśladownictwa **bezwartościowe**, a nawet **szkodliwe.**

W woreczkach po 20 i 40 centów.

Główny skład: aptekarz **F. Krisan w Kromieryrzu.** 2518 5 20

Do nabycia w aptekach, drogueryach itp. **W Krakowie** w aptekach: E. Stockmara, W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, J. Trauczyńskiego spadk., L. Rosnera; **w Tarnowie:** u M. Adlera, J. Sokalskiego, St. Pawłowskiego; **w Jarosławiu:** u J. Rohma, St. Wisłockiego, drogueryа; **w Rzeszowie:** u A. Karpińskiego; **w Pilźnie** u Z. Czajki; **w Czortkowie:** u L. Nossa; **w Nowym Sączu:** u R. Jakubowskiego; **w Sędziszowie:** u J. Mizerskiego; **w Bochni:** u M. Gatty.

Musztarda z Krems

znana w całym świecie, wyborna, najlepsza do trawienia, najsmaczniejsza i najtańsza przyprawa do potraw mięsnych. 5 kilo zawierająca beczułka na próbę złr. 2.40, 2³/₄ kilo beczułka złr. 1.60, około 12 kilo beczułka złr. 4.80. Wysyłki na wielką skalę załatwia **F. Michl,** fabryka musztardy, **w Krems** N. Austrya. 2609 3 5

SARGA specyalne glicerynowe wyroby.

Od czasu swego wynalezienia, dokonanego przez **F. A. Sarga** znajdują się w użyciu **Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani** i innych członków Najwyższego Domu cesarskiego i wielu innych książąt, polecone przez **Prof. Dr. Liebiga, Prof. v. Hebra, v. Zeissl, Radcę dworu v. Scherzer** itp., przez nadwornego dentystę **Thomasa** w Wiedniu, **Meistera** w Gocie itp. 2528 1 10

Mydło glicerynowe w papierze, pudełkach, tabliczkach i kawałkach. — **Mydło miodowo-glicerynowe** w kartonie. — **Mydło glicerynowe płynne** we flakonach. — **Mydło karbolowo-glicerynowe toaletowe.** — **Mydło glicerynowe Eucalyptus.** — **Glycoblastol** (środek na porost włosów). — **Pomada glicerynowo-chinowa.** — **Glicerin-Crême.** — **Gliceryna toaletowa** itp.

KALODONT pasta do zębów, zbadana przez władze lekarskie.

F. A. Sarg's Sohn & Cie., k. u. k. Hoflieferanten in Wien.

Z powodu nienadejścia aparatów ze Lwowa

Wykład z demonstracyami W. Finna

odbędzie się dopiero

w poniedziałek 16 i we wtorek 17 listopada b. r.

a nie w niedzielę dnia 15 b. m., jak było zapowiedzianem, **w sali Hotelu Saskiego o godz 7¹/₂ wieczór.** Ceny znane. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Rynku, wieczorem przy kasie. 2728 1

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ



która **„Marka ochronna“** znajduje się **na każdej paczce Herbaty,** pochodzącej z mojego Magazynu.

Ceny Herbat:

Herbata	Gospodarska	za ¹/₂ kilo zł.	1·60
	Czarna Nr. 1	„ „ „	2.—
„	Czarna Melange Nr. 1¹/₂	„ „ „	2·40
„	Nenchao Nr. 2	„ „ „	2·80
„	Victoria Melange Nr. 2¹/₂	„ „ „	3·20
„	FAMILIJNA	„ „ „	3·40
„	Lian Sin Melange Nr. 3	„ „ „	3·60
„	Lian Pin Melange Nr. 4	„ „ „	4·—
„	Pin Futschen Melange Nr. 5	„ „ „	5·—
„	Pin Aromatique Nr. 6	„ „ „	6·—

Wysiewki herbat po złr. 1·40, złr. 1·60 i 2 złr. za pół kilo.

Prawie wszystkie większe handle w Galicyi sprzedają te herbaty po tych samych cenach, w paczkach zaopatrzonych tym znakiem ochronnym, na co uwagę zwracać się uprasza.

MAGAZYN WIN i HERBAT 2645 2 6
Juliusza Grossego w Krakowie,
Rynek, Pałac Spiski.

Największa fabryka w Czechach, Galicyi, Morawie i Szląsku.

ZYGMUNT FLUSS

Brünn, Zeile Nr. 38,

Parowa farbiarnia, Appretura i chemiczny zakład prania garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej

wszelkiego rodzaju

jak również uniformów, materyj na meble, dywanów, firanek, prawdziwych koronek itp.
poleca Szanownemu P. T. Państwu swe usługi w wykonywaniu wszelkich w zakres ten wchodzących robót.

Najwybredniejsze wykonanie przy taniem obliczeniu. Wysyłka w ciągu 8 dni.

Fabryka i biuro:	**Skład:**
Nr. 38 Zeile Nr. 38.	**Ferdinadsgasse Nr. 28,**
Telefon Nr. 471.	Telefon Nr. 470.

Składy we wszystkich większych miastach monarchii.
Zamówienia z prowincyi wykonuje się jak najakuratniej. 1818 8 8

BAYERA salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser“, Wien, I., Wohlzeile 13,** **Hugo Bayer, aptekarz.** 1353 11 24

Utrzymanie się przez lat 20 i mnóstwo świadectw są najlepszemi dowodami dobrych skutków



J. Paternossa
Kwintesencyi z korzenia łopianu

(naturalny środek leczniczy) na porost włosów i brody, lub do wzmacniania osłabionych cebulek włosowych. Cena flakonu **1 złr.** Tego samego **J. Patternossa** słynny w całym świecie

wschodni wyciąg z mleka różanego

(na piękność kobiet), który od bardzo wielu lat okazał się jako środek najlepszy do konserwowania skóry i jako pewny lek na wszelkie nieczystości skóry, jak piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki, słuszczenia itp., dlatego znajduje się na każdej toalecie pięknych pań. Cena flakonu **1 złr.** Te specyalne wyroby **J. Paternossa** wtedy tylko są prawdziwe, gdy na flakonie mają obok znajdującą się markę ochronną, i są do nabycia **w głównym składzie w Wiedniu:**

A. Stockinger, I., Spiegelgasse, Nr. 8,

i w aptekach pp. **K. Wiszniewskiego w Krakowie, Zygmunta Ruckera we Lwowie, Józefa Fürsta w Pradze, Józefa de Török w Budapeszcie, C. M. Jahnera w Temeszwarze, Karola Sedlaka w Linou, Széky Miklos w Koloszwarze, K. de Barcsay w Szegedynie.** 2310 8 10

CHRISTOFLE & Cie.

WIEN, I., Opernring, 5, (Heinrichshof).

c. i k. nadworni dostawcy,

Najwyższe odznaczenia ze wszystkich wystaw świata.

Najciężej posrebrzane przybory i sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju, kredensy, serwisy do stołu, kawy i herbaty, pulpity w wykonaniu najskromniejszem aż do zbytku.

Szczególne artykuły

dla hoteli, restauracyj i kawiarń, jak również dla pensyonatów, klubów, oficerskich kuchni i okrętów.

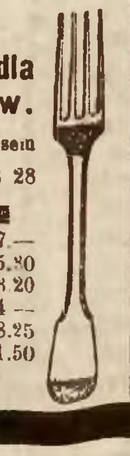


Srebra są na każdej sztuce stemplowane, jak niżej z pełnym napisem

[CHRISTOFLE.] 1841 8 28

Jedyna imitacya prawdziwego srebra.

12 łyżek	złr. 17.—	12 łyżeczek do kawy	złr. 7.—
12 widelców	złr. 17.—	1 łyżka wazowa (chochla)	złr. 5.80
12 nożów	złr. 17.—	1 łyżka do mleka (czerpak)	„ 3.20
12 deserowych grabek	złr. 15.—	1 łyżka do jarzyn	złr. 4.—
12 deserowych nożyków	złr. 15.—	12 podstawek	złr. 8.25
12 łyżeczek do kawy	złr. 9.—	1 duży widelec	złr. 1.50



Cenniki illustrowane bezpłatnie.

Odznaczony na 15 wystawach zawsze najwyższemi nagrodami, także w Londynie 1883 r. dwoma złotemi medalami za jakość tranu i sposób tegoż przyrządzania.

Piotra Möllera

MÖLLER'S COD LIVER OIL

najczystszy lekarski wątrobowy tran z miętusów.

Wolny od wszelkiego nieprzyjemnego smaku i odoru, łatwo strawny i zawsze jednakowej jakości, nadaje się, jak żaden inny, według zdania pierwszych lekarskich powag do leczniczego użytku. **Cena 1 złr.** Przy 6 butelkach opłaca się pocztę. Odsprzedającym rabat.

Składy w Krakowie: w aptece J. Trauczyńskiego spadkobierców, w aptece Konstantego Wiszniewskiego, u Jana Janigi, kupca; **w Białej:** w aptece A. Blumenthala; **w Brzesku:** w aptece W. Janoszek; **w Jarosławiu:** w aptece J. Rohma, w aptece J. L. Wisłockiego; **w Rzeszowie:** w aptece Antoniego Karpińskiego, u J. Schaittera i Sp., kupców; **w Podgórzu:** w aptece J. Skakalskiego; **w Sędziszowie:** w aptece Jana Mizerskiego; **w Sokalu:** w aptece Eug. Wysoczanki; **w Tarnowie:** u F. Leszczyńskiego, kupca; **w Samborze:** w aptece J. Aleksiewicza; **w Sanoku:** u Jakóba Alstera, kupca.

Główny skład u Roberta Gesie w Wiedniu, III., Heumarkt, Nr. 7. 2710 1 6

Wielce ważny wynalazek przeciw stanowi osłabienia!

Dla Mężczyzn!

Wzmacniająca kuracya za pomocą **Potentatora** przywraca osłabioną, albo utraconą siłę. Nieznaczna zewnętrznie, pod gwarancyą nieszkodliwa, przyjemna, kuracya bez podniecania. Świadectwa najwybitniejszych profesorów, gorące lekarskie polecenia i tysiące pism dziękczynnych radykalnie uzdrowionych doradzają bezinteresownie użycie **Potentatora.** Przesyłka pocztowa i opakowanie dyskretne. Zawartość i pochodzenie nie do poznania. — **Dr. CARL ALTMANN, Wien, VII., Mariahilferstrasse, 70.**
Prospekty wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 2572 4 10

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najusilniej wyszłą w 21 wydaniu broszurę
Romana Weissmanna:
O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.
Dostać można bezpłatnie w aptece 781 17 25
Leona Rosnera w Krakowie.

Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze

Próbki
do wszystkich miejscowości opłacone.

Materye sukienne

do każdego użytku, tylko w dobrym gatunku, trwałe, po cenach niższych niż wszędzie indziej, rozsyła prywatnym osobom **na sezon jesienny i zimowy** skład c. k. uprz. fabryki sukna i kortów

Moriz Schwarz
Zwittau.

Specyalność w materyałach na uniformy, wyłogi, nieprzemakalnych suknach „Loden“ dla leśniczych, turystów, ekonomów i t. p.

Rozsyłka za zaliczką.

Panom majstrom krawieckim wysyłam na żądanie elegancko wypełnione **karty próbkowe,** jednak nie opłacone. 2010 13 0

Damskie chustki w najmodniejszych barwach i deseniach.

Chustki damskie 10/4 wielk. czysto wełniane od złr. 3.50.

Każda próba przekona każdego o jakości.

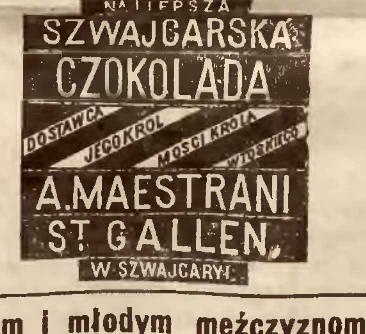
Renomowany interes od 17 lat egzystujący z dobrem powodzeniem, z wszelkiemi zapasami i urządzeniem, z powodu wyjazdu i interesów familijnych zaraz do odstąpienia. — Kapitał potrzebny do 7000 złr.

Potrzebny wspólnik do korzystnego interesu, od dłuższego czasu istniejącego, z kapitałem do 3000 złr.

Kamienica, nowa, niosąca netto 9%; **willa** z dwumorgowym ładnym ogrodem, za cenę 12.000 złr.

Realność z ogrodem, za cenę 11.000 do sprzedania.

Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków,** również poleca do kupna majątki, wille i wszelką służbę do dyspozycyi. 2692 2 5



2506 5 26

Gau-Gau

(najpyszniejszy przysmak orzeźwiający)
z parowej fabryki pierników
L. Czyńskiego
w eleganckich pudełeczkach po **20 cnt.** do nabycia w składach własnych **we Lwowie, w Krakowie, w Przemyślu, w Jarosławiu, w Pradze, w Wiedniu** i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2616 7 0

Starym i młodym mężczyznom
poleca się w powiększonem wydaniu nowo wyszłe dziełko radcy med. Dra Müllera pouczające o 131 47 52
osłabieniu nerwów i systemu płciowego
jakoteż o tegoż skutecznem leczeniu.
Opłacona przesyłka w kopercie za 60 ct. w markach pocztowych do
Edwarda Bendt, Braunschweig.

Originalna
Selterska-Woda (Nassau)

Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach.

Przestroga! Uprasza się wyraźnie żądać „**Originalną** Selterską“, i na to uważać aby kapsółka, wypalony korek i winietka oznaczenie: „Original“ nosiły.

Wyroby gumowe

francuskie, w najlepszym gatunku, za tuzin 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 złr. **Suspensoria** i t. p. Zbiór składający się z 25 sztuk 5 złr. Wysyłka pod sekretem. 2349 7 26

J. Reif, specyalista, **Wiedeń,**
IV., Margarethenstrasse, 7.
Cenniki darmo, opłatnie i pod sekretem.

KWIZDY

WYŁ. UPRZYW.



płyn przywrotczy,
woda do mycia dla koni.

Od **30 lat z najlepszym skutkiem** używana w kilku **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach** cywilnych i wojskowych, dla **wzmocnienia przed i po wielkich znojach, w wykręceniach, zwichnięciach, sztywności ścięgien** i t. p., czyni konia zdolnym do **znakomitych działalności w trenowaniu.**

Cena flaszki 1 złr. 40 centów.

Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym we wszystkich aptekach i składach aptekarskich Austro-Węgier. 536 8 10

Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany główny skład

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Już wyszedł kalendarz

„KRAKOWIANKA“
na rok 1892. 2558 5 5

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Na sezon zimowy

poleca wielki wybór

czapek futrzanych i sukiennych butów z filcu „Halina“,
jakoteż 2631 6 15
kapeluszy
do polowania i podróży
L. HOCHSTIM
w Krakowie.

Wielka niespodzianka!

Otrzymałem zlecenie od pewnego w kłopotach pieniężnych znajdującego się fabrykanta do sprzedania całego zapasu **32 000 sztuk pysznych, dużych, grubych, modnych, trwałych, ciepłych, pięknych**

szalów

w doskonałej jakości na sezon zimowy, 2 łokcie długości, 2 łokcie szerokości, z ciężkiemi, długiemi frendzlami, w dowolnym kolorze, po każdej cenie. Ponieważ te przepiękne szale dawniej sprzedawano po 3 złr. 25 cnt., przeto z pewnością zadowoloną będzie każda dama, jeżeli takowe dostanie

za złr. 1.50.

Powtarzam: każdy szal kosztuje tylko **złr. 1.50,** za tuzin **16 złr.**

Oprócz tych zimowych szalów jest jeszcze na składzie około **800—900 sztuk**

wielkich jedwabnych chustek

w pysznych deseniach, mniej więcej 1 łokieć wielkości, we wszelkich kolorach, jako piękne damskie chustki na głowę lub szyję, które sprzedawane będą po **1 złr. 30 ct.** za sztukę, pierwotna cena 3 złr. 2480 5 6

Dalej **300 tuzinów jedwabnych chusteczek** we wszelkich barwach, 6 sztuk sprzedawać się będzie po **2 złr.**

Zamówienia uskuteczniać należy za pobraniem pocztowem u firmy pełnomocnej

Winter-Tücher en gros Lager
FEKETE, Wien, Hundsthurmerstrasse, 28/71.

Realność

„Nowy Świat“ zwana, róg ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego, L. 16, naprzeciw plant po lewej stronie, z dużym ogrodem, dająca się na kilka parcel podzielić, jest **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość w handlu bławatnym **Józefa Neuwerta i Syna, Kraków, Sukiennice, L. 1.** 2672 3 6

KNajstarszy i najsławniejszy handel wysyłkowy Hercyńskich 2591 2 7 **ANARKÓW W. Gönneke'a w St. Andreasberg** wysyła pod gwarancyą do wszystkich miejscowości Europy tylko szlachetnych śpiewaków ze zdrowego gniazda. Na żądanie cenniki. Korespondencya o ile możności niemiecka.

Przeciw nieczystości skóry
wyrzutom, piegom, plamom, czerwoności twarzy itp. najlepiej działającem mydłem jest:
Bergmanna mydło z balsamu brzozowego
wyrabiane jedynie przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sprzedaż na sztuki po 25 i 40 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 2601 2 8

Stare, czyste
wina węgierskie
w handlu 2022 13 0
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

„EXSICCATOR“

jedyny pewny środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach.

Broszurki bezpłatnie. 2654 2 10

Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Gertrudy, L. 20, I piętro

N. STINGLA
! Wiedeńskie Sucharki !

Uznane jako najlepsze do herbaty, wina i lodów. Przechowują się (w suchem miejscu trzymane) przez całe miesiące, nie tracąc nic na dobroci i smaku i dlatego poleca się je jak najmocniej każdej familii.

Polecane przez lekarzy dla cierpiących na żołądek! 2332 8 20

Za nadesłaniem 40 cent. wysyła się opłatnie jeden karton na próbę.

N. Stingl & Neffe
Wiedeń, II., Circusgasse, Nr. 36. Post 2.